

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Rząd p. Grabskiego utrzyma się przy władzy!

Sowiety wobec traktatów w Locarno.

CHARKÓW, 20. października. (Pat.). Krassin, który tu przybył celem wzięcia udziału w sesji ukraińskiego centralnego komitetu unji sowieckiej, został zapytany przez przedstawiciela Agencji Telegr. Unji Sow. o stanowisko Unji Sowieckiej wobec traktatu w Locarno.

W odpowiedzi wskazał Krassin na dawniejsze oświadczenia moskiewskie, które scharakteryzowały pakt gwarancyjny jako środek celem przeszkolenia zbliżeniu między Niemcami a Rosją. Unja Sowiecka ma dostateczne zaufanie w swe własne siły, aby z zimną krwią oczekiwać rozwoju wypadków. Przypadkowy zbieg traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego z konferencją w Locarno jest znikomy, albowiem jeśli rząd niemiecki chciał okazać światu w czasie konferencji w Locarno, że nie zamierza zacieśniać dalej swych stosunków z Rosją sowiecką, wówczas mógłby łatwo przedłużyć termin zawarcia traktatu handlowego z Rosją.

Cziczeryn chce Konferować z Briandem.

WIEN, 20. 10. (Pat.) „Neue Fr. Presse“ z Londynu: Tut. dobrze poinformowane koła polityczne są bardzo zadowolone z następstw układów w Locarno, jakie się ujawniają w polityce rosyjskiej.

Jak podają, Cziczeryn zwrócił się w dłuższej depeszy, której treść trzymana jest w tajemnicy, do Brianda z prośbą o odbycie z nim konferencji. Słychać, że Briand w porozumieniu z Chamberlainem propozycję tę przyjmie. Sądzą, że przy tej sposobności uczyni Briand Cziczerynowi propozycję trwałego uregulowania stosunków mocarstw zachodnich do Rosji sowieckiej.

INTRYGII PRASY NIEMIECKIEJ

Gdańsk, 20 października. (Pat.). Tut. prasa niemiecka podaje za „Chicago Tribune“ szczegóły wynurzeń Stresemanna, poczynionych w Locarno w sprawie stosunku Niemiec do Rosji sowieckiej. Według tych doniesień Stresemann miał w czasie swoich rokowań z ministrami państw sojusznich skarżyć się na arogancję groźby Cziczeryna w stosunku do Niemiec. Stresemann rozmawiał również z całą otwartością i bezwzględnością z polskim ministrem spraw zagr. na temat wizyty Cziczeryna w Berlinie i Warszawie. Według doniesień „Chic. Tribune“ polski minister spraw zagr. miał w czasie tej rozmowy wykazać Stresemannowi, że Cziczeryn prowadzi dwulicową politykę i że przy wyjeździe swoim z Warszawy do Berlina miał zaproponować przymierze z Rosją sow.

Przejażdżki dyplomatów w czasie Konferencji w Locarno.



Wracajmy co prędzej do domu, bo rozbijemy się po drodze o podwodne rafy. (Briand, Chamberlain i dr. Luther w obawie przed zmorą bolszewicką, wylaniającą się z wody jeziora Lago Maggiore w postaci raf podwodnych). („Excelsior“, Paryż).

przeciw Niemcom, którą to propozycję rząd polski odrzucił.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI.

Praga, 20 października. (Pat.). Wczoraj popołudniu zmarł tu znany poeta i polonofil Franciszek Kvapil. Obchodził on w lutym br. jubileusz 70-lecia urodzin, wydał on kilka tomów przekładów polskich poezji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Wieczek“, pismo poświęcone naszej młodzieży.

Locarno a polska opinia publiczna.

Święto pojednania. — Taktyka Stressemanna. — Sen polskiej opinii politycznej podczas obrad w Locarno. — Polscy prawnicy.

Siedm dokumentów, ułożonych w organiczną całość — oto plan konferencji w Locarno, która przynosi triumf dyplomacji angielskiej, a wielkie sukcesy niemieckiej. — Ogólne znaczenie tego aktu jest może czysto platoniczne, niemniej jednak chwila podpisu mogła snadnie uchodzić w oczach jakiegoś pacyfisty za

wigilię święta pojednania.

Czy uroczystość ta będzie wszędzie obchodzona w jednakowym nastroju, to wątpliwe, pewne jest natomiast, że w Polsce nie będzie powodu do radosnych pieśni. Niezrozumiały wprost wyskok polskiego ministra spraw zagranicznych, przesyłającego jednemu z pism warszawskich, nie interesującemu się zupełnie polityką, uspokajającą depeszę, oraz hieroglify dyplomatyczne, przesłane przez znajdującego się w otoczeniu ministra korespondenta „Kurjera Polskiego”, wywołały zupełnie

zrozumiały niepokój,

przed dokładnem zapoznaniem się z rzeczywistością.

Nikt nie zaprzeczy, że minister Skrzyński miał rolę niezmiernie trudną w Locarno. Jak nawet z depesz niemieckich wynika, p. Al-

Skrzyński robił, co mógł. Ale... I tu zaczynają się pewne momenty, które należy podnieść. —

Czemu zawdzięcza Stressemann swoje sukcesy?

Bardzo prostej i nieskomplikowanej grze dyplomatycznej. Stressemann mówił do aliantów: „Jabym się chętnie zgodził na Wasze warunki, ale tam, tam w Vaterlandzie mnie zabiją, gdy ja z takim paktem przyjadę”. — Istotnie

Vaterlandzie aż huczało.

Prasa nacjonalistyczna, po części szczerze, po części nieszczerze robiła wprost niesłychany tumult. odbywały się wiece protestujące i t. p. manewry polityczne. Stressemann i Luther więc, zmobilizowawszy opinię w Niemczech i zainscenizowawszy tam wielką grę, mogli ciągle wskazywać tam palcem i tłumaczyć swoje poniekąd przymusowe położenie. Choćby, ale przecież nie mogą.

A w Polsce?

Grobowa cisza polskiej opinii towarzyszyła konferencji.

Prasa powstrzymywała się nawet niemal zupełnie od komentowania przebiegu narad.

Polacy, tak skłonni odbywać pochody i prężnować, czyli świątkować nawet z powodu klęsk narodowych, nie odbyli ani jednego wiecu politycznego, nie powzięli ani jednej rezolucji.

— Sejm został odroczony

Słusznie i niesłusznie. Dlaczego słusznie, to wiadomo, bo nie chciało ewentualnem wywołaniem przesilenia zabierać p. Skrzyński mu grunt z pod nóg. Ale niesłusznie, bo można było sprowokować interpelację w sprawie Locarno, jakąś choćby demonstracyjną dyskusję, na którą mógłby się p. Skrzyński powołać, wskazując palcem podobnie, jak to po mistrzowski robił Stressemann.

P. Skrzyński wyjechał, ufając przede wszystkim aliantom, których przekonał stać że nie broni Polski, lecz Europy i świata, ufając sobie, no i swoim prawnikom. I tu drugie „ale”. Podczas gdy wszystkie państwa wysłały jako prawników swoje najteższe głowy prawnicze w zakresie prawa międzynarodowego,

naszych interesów bronili urzędnicy M. S. Z.

pp. Babński i Kumarnicki, którym się kazało ścierać z C. Huostem. Fromegentem i Huertem!!! Widocznie p. Skrzyński tak ufał prawnikom aliantów, że nie uważał za wskazane brać swoich!!

AGRUMINA ??

7250

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przełożył
ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

— Mówił pan przecie, że pół godziny temu.

— Tak, pół godziny temu opuścił towarzystwo.

— Więc tak, i nie wyszedł zaraz potem?

— Nie, był jeszcze w zwierciadlanej sali.

— Dobrze, dobrze. Czy odjechał z hotelu powozem?

— Tak, wzięto powóz.

— Było ich przeto dwoje?

— Nie, troje, panie konsulu.

Falkenberg spojrzał ostro na starszego kelnera.

— Czy rotmistrz był także? — zapytał.

— Tak, — odpowiedział starszy kelner.

Konsul i jego przyjaciel postanowili odbyć małą przejażdżkę powozem, aby się po licznych przyjemnościach stołu nieco odświeżyć.

Pojechali aż do nadbrzeżnej promenady.

Była to cudowna, miła i jasna noc. Obaj panowie byli w dobrym humorze. Projektowali przyszłe możliwości i omawiali nowe interesy.

Dopiero około trzeciej w nocy powracali do miasta. Konsul zawiózł Stiegla do hotelu a zanim się rozstali, rzekł:

— A więc oczekuję pana u siebie przedpołudniem o pół do jedenastej.

— O pół do jedenastej. Przyjdę punktualnie.

— Przygotowałem należytość w banknotach. Dwadzieścia pięć tysięcy marek.

— Bardzo pięknie.

Pożegnali się serdecznie, i konsul Falkenberg pojechał dalej sam. Rozparł się wygodnie w powozie i palił.

Starł się myśleć o intresach, ale nie mógł myśli skupić w tym kierunku.

Myśli jego wracały wciąż do brata. Co mu takiego jest?

Jedno było dlań jasnem. — Brat wydawał mu się być bardzo nieszczęśliwym.

Znamienne zdanie brzmiało mu jeszcze w uszach, i powtarzał je sobie raz po raz: — „Karola, uratujesz mnie!” — Na zakręcie jednej z ulic zauważył jakiegoś pana, który wydał mu się znajomym, jadącego dorożką. Był to szambelan Toten. Szambelan nie był sam, Falkenberg uśmiechnął się.

Po chwili jazdy wyrwało go z zamyślenia trąbienie syreny samochodu. Głos ten był mu znany, nie ulegało wątpliwości.

Woźnica bezwiednie ściągnął cugle i odwrócił się do swego pana:

— Czy słyszał pan, panie konsulu? — zapytał. — To musi być nasze auto.

— Tak, przysiągłbym na to, — rzekł Falkenberg i zaczął się wpatrywać w ciemność. — Tę syrenę poznałem między setkami

innych. Sam ją kupilem w Berlinie. Może przy tej sposobności dowiemy się, co się stało z przepadłym samochodem mego brata.

Nagle przeleciała mu myśl przez mózg: — Może to Karol w nim jedzie.

Samochód zbliżał się, świecący, na grubych gumach. Było już tak jasno, że wyraźnie można go było rozpoznać.

— Nie, to auto jest zielone, — rzekł woźnica. — To nie nasze.

— Nie, to niemożliwe, — zauważył konsul. — Samochód mego brata jest przecie czerwony.

— I latarnie są inne.

Samochód przemknął obok nich.

Dwu panów siedziało w nim. Jeden z nich miał czarną brodę i wyglądał na Hiszpana. Twarz jego szczególnie utkwiła w pamięci Falkenbergowi.

— Jaka niemiła twarz! — zamruczał woźnica.

— Jedźmy! — rzekł konsul i rozparł się w powozie. O samochodzie wnet zapomniał. Czuł się znużonym.

Falkenberg był zadowolony, gdy wreszcie dodał do swej willi. Wszedłszy do swej pracowni, otworzył wszystkie okna, tak, że wspaniałe powietrze ramie, przepojone zapachem drzew i kwiatów ogrodu, zaczęło wypełniać pokój i odświeżać.

Usiadł przed wielkim, rzeźbionym biurkiem, westchnął ciężko i mruknął:

— Wreszcie minęło to i mogę pójść spać.

(C. d. n.)

Kongres antybołszewicki w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w październiku.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbył się w Wiedniu, w tajemnicy przed policją, kongres rosyjskich przeciwników komunizmu. W obradach wzięło udział około 100 delegatów. Uchwalona rezolucja przewiduje utworzenie frontu narodowego pod nazwą: „Roskoje, narodneje nacjonalnoje Objedienie”.

Omawiano również kwestię kongresu emigrantów rosyjskich, zwołanego na koniec tego miesiąca do Paryża, w którym weźmą udział wyłącznie tylko arystokraci, z powodu czego członkowie kongresu wiedeńskiego postanowili nie wziąć w tych obradach udziału.

Mieczysław Lisowski.

Awantury w parlamencie austr.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w październiku.

Onegdaj była sala parlamentu austriackiego widownią niesłychanych awantur, które spowodował poseł socjalno—demokratyczny, dr. Leuthner swą mową, wygłoszoną podczas debaty nad najnowszymi rezolucjami genewskimi, dotyczącymi finansowej sanacji Austrii.

Poseł dr. Leuthner zaatakował w gwałtowny sposób austriackiego ministra spraw zagranicznych, dra Mataję, nazywając go sługą „imperjalizmu” francuskiego, oraz poselstwa francuskiego w Wiedniu i wrogiem przyłączenia Austrii do Niemiec.

Rzecz oczywista, że słowa te wywołały na sali łatwo zrozumiałe zamieszanie, a wynikiem tegoż była ostra kontrowersja ministra Mataji z wojowniczym mówcą, który w przebiegu tejże chciał zbić ministra, powstrzymany w ostatniej chwili przez kanclerza Austrii dra Ramka.

Posiedzenie przerwano natychmiast, zaś klub seniorów udał się na narady, aby zastanowić się nad sposobem udzielenia satysfakcji obu obrażonym stronom.

Jednak po bardzo burzliwej konferencji postanowili związek posłów partii socjalno—demokratycznej zerwać w zupełności wszelkie stosunki

z ministrem Matają, co stworzy w parlamencie dość osobliwą sytuację.

Austriackiego ministra spraw zagranicznych nie mogą bowiem strawić socjaliści tutejsi za jego wrogie stanowisko w kwestji przyłączenia Austrii do Niemiec, propagowanego przez partię socjalno—demokratyczną dla wzmocnienia socjalizmu w Niemczech, nazywając go z tego powodu sługą imperjalizmu francuskiego.

Minister Mataja, dyplomata prawdziwie wytrawny i przewidujący, wie jednak doskonale, że przyłączenie Austrii do Niemiec jest pomysłem, — jeżeli już nie fantastycznym, to w każdym razie niezbyt szczęśliwym a już w zupełności nienadającym się do zrealizowania ze względu na odmowne stanowisko Francji, Włoch i Czechosłowacji, od których to państw jest Austria w zupełności zawisła.

Awantury onegdajsze w parlamencie austriackim uławniają w całej pełni głęboką przepaść — dzielącą dwa największe stronnictwa austriackie. Nie trzeba dodawać, że współpraca w takiej atmosferze jest całkiem niemożliwa, co przy każdej sposobności potwierdza się aż nazbyt dosadnie.

Mieczysław Lisowski.

PRZECZ MÓJ MONOKL.

Bajka o pakciach.

W pewnym kraju, gdzie rzadko zaglądali łowcy. Raz do wilków rzekły owce:

„Dziś, gdy pokój ogłosił już morderstwo brzydkim,

Wszelka wojna jest przeżytkiem. Którego wzbrania prosty towarzyski takt. Zawrzyjmy pakt, W którym głosząc powszechny mir i tolerancję, Złożymy na papierze wzajemne gwarancje”. Jak rzekli, tak zrobili. W pośród grzecznych zwrotów,

Wkrótce był gotów, Pakt, co w bratniej przyjaźni złączył od tej chwili,

Owce i wilki. Stał się ten fakt paniętny jakoś późna wiosną. Przyszła zima, mrozy rosły. Owce tłuste chodzą w wełnie, Wilki głodne wyją w pełnię. Wreszcie jeden, głodomór, samotnik i wdowiec Gdy głód dogryzł mu gorzej, niż najcięższy kłaps, Wdarł się do kierdła i — chaps, Najgrubszą z owiec!

Owce w krzyk. Aby skarcić ten niezwykle fakt. Stary baran przed zbójem jął rozwijać pakt. Wilk spojrział nań ze skruchą i wzruszył się tak ten,

Że zjadł samca razem z paktem.

MORAL:

Jeśli potężny w wojnie krwi przelali strumień. By wrócić do trójprzymierz i czwórporozumień, I z nowych paktów starym budować grobowiec, Zanim da owoc ta praca. Czy taki system popłaca — Spytajmy cwiec.

LA VON — TAMTEN.

A.GRUMINA??

2750

Steiger przed sądem.

Ręka w ciemnym rękawie rzuciła bombę.

Był to osobnik niskiego wzrostu.

(Ósmy dzień rozprawy).¹

(d) Wojewódzki Komendant policji państwowej insp. Walerjan Wiczyński, w dalszym ciągu swoich zeznań, których początek podaliśmy we wczorajszym numerze „Wieku Nowego”, zaznacza, że po przybyciu na miejsce, widząc bombę, która nie eksplodowała, polecił posterunkowym, aby resztki tejże pilnowali.

Przewodniczący: Czy na pewno pan pamięta, że Steiger wtedy, gdy pan przystąpił, mówił: „to nie ja!”

Insp. Wiczyński: Tak.

Dr. Grek: Myśmy słyszeli, że Steiger podobno przed panem w pierwszej chwili i przed Pasternakówną prawie przyznał się do zamachu.

Insp. Wiczyński: Tego nie powiedziałem i tego nigdy nie twierdziłem.

Dr. Landau: Czy wiadomo panu, dlaczego obecnie liczba świadków zeznających, że bomba padła z przeciwnej strony, zmniejsza, a przynajmniej bardzo mało jest takich, którzy zeznali, że bomba padła z innego miejsca.

Insp. Wiczyński: Nie wiem, bo z tym mo-

mentem, kiedy sprawa ta znalazła się na ulicy Kazimierzowskiej, z tą sprawą nie miałem nic wspólnego. Kazałem tylko wywiadowcy Niebyskiemu spisać nazwiska i adresy osób się zgłaszających.

Dr. Grek: Kto właściwie kierował bezpieczeństwem Pana Prezydenta we Lwowie?

Insp. Wiczyński: Wedle ustawy odpowiada władza administracyjna. We Lwowie dyrekcja policji, pan dyrektor dr. Reinlender. Zarządzenie zostało wydane przez niego, a techniczne wykonanie należało do policji państwowej. Było bardzo dokładnie zarządzane na konferencji u p. Łukomskiego, na której i ja byłem obecny.

Dr. Grek: Kto faktycznie ponosił odpowiedzialność, czy dyrektor Policji?

Insp. Wiczyński: W myśl ustawy tak.

Dr. Rosenkranz: Czy zaraz na miejscu telefonowano, że jest już sprawca?

Insp. Wiczyński: Kazałem ich sprowadzić na ul. Kazimierzowską, a w jakiś czas później telefonowano mi, że jest już sprawca. Zaintrygowało to mnie, gdyż od rogu ul. Ko-

pernika do ul. Kazimierzowskiej jest spory kawał drogi i trzeba by szybko przejść, by w tak krótkim czasie znaleźć się w policji. Ale to się później wyjaśniło, gdy się dowiedziałem, że nadjechało auto Łukomskiego.

Teraz przed Trybunałem staje świadek

STEFAN JAROSZ

liczący 32 lata, czeladnik krawiecki, religijny, kat., zamieszkały przy ul. Bema 1. 21. Podaje on, że stał na chodniku między rogami sklepu Bayera a krawężnikiem, później został zepchnięty na jezdnię, bo zgromadziło się tam więcej osób. Patrzył na powóz Pana Prezydenta w kierunku ul. Kopernika. Nagle w locie zobaczył pakiet, który spadł za powozem Pana Prezydenta. Leciał on od prawej ręki świadka na wskos nisko nad powozem. Papier w powietrzu był rozluźniony, a przedmiotu nie było widać. Papier spalał się i był dym, lecz ognia nie widział. Pakiet Jarosz do brzo widział, gdyż padł od niego na 6 do 7 kroków i był zwinięty w gazetę. Sznurka nie widział.

Świadek Jarosz przypuszcza, że PAKIET ZOSTAŁ WYRZUCONY Z JEZDNI.

Zeznający stał w pierwszym szeregu, rozmawiał z kolegą, odwracał się i widział wtedy w tym miejscu dużo osób, którzy potem zdejmowali kapelusze i kłaniali się Panu Prezydentowi. Gdy pakiet upadł na ziemię, wszyscy ludzie zaczęli uciekać, a stało się to wszystko w 10 sekundach. Świadek również zaczął uciekać i był ostatni za tymi uciekającymi ludźmi, a w czasie tego przed eksplozją schował się we wnękę za sklepowym portalem.

Gdy po chwili widział, że bomba nie eksploduje i nie ma niebezpieczeństwa, wyszedł ze swej kryjówki i chciał udać się na miejsce wypadku, aby pakietowi wyrzuconemu lepiej się przyjrzeć. Wtedy uwagę jego zwróciła Pasternakówna, która stała naprzeciw Banku komercyjnego i wołała: „widziałam, jak uciekł do tej bramy w jasnym płaszczu i okularach”. Świadek wtedy do niej podszedł i odezwał się do niej, aby z nim poszła i pokazała, który to jest.

TEN SAM, CZY PODOBNY.

Przew.: Pan jej tak towarzyszył?

Jarosz: Doszliśmy do bramy, a ona mówiła: Ja się boję wejść.

Przew.: Gdzie ona stała?

Jarosz: Z lewej strony koło muru, a ja twarzą byłem zwrócony do ściany. Odezwałem się do niej: Niech się pani nie boi, niech pani pokaże. Na to ona rzekła: On tam stoi.

Przew.: Czy pokazała palcem?

Jarosz: Nie, wzrokiem. Ja oblałem to wzrokiem, ale niczego nie zauważyłem. Tam było więcej osób, jedni byli w mundurach, inni w cywilu. Ja w tej chwili mówiłem, że og tam nie widzę, bo jest więcej tam osób.



Świadek porucznik Walczyński

zeznaje przed Trybunałem, a zeznaniom jego pisać przysłał osk. Steiger.

Patrzyłem się, ale na podwórzu osoby w płaszczu nie widziałem.

Przew.: Kogo pan szukał?

a.Jarosz: Tego w jasnym płaszczu.

Przew.: Czy także tego w okularach?

Jarosz: Tak, przede wszystkim w ja-

Dylefant na tronie.

(Ciąg dalszy.)

Pokazują publiczności około stu sal i salonów, sypialni i gotowań, które razem składają się na tak zwaną „reprezentacyjną” część tej głównej siedziby Hohenzollernów. Z każdego salonu czy małego pokoju mówi do widza pycha dorobkiewiczów, którzy dopiero w dwóch czy trzech pokoleniach ostatnich poczuł się prawdziwymi panami i monarchami i oddał tę moc swoją i potęgę starali się każdemu jak najwyraźniej przed oczy postawić.

Jest tu zatrzęsienie błyszczących i różnorodnych marmurów, bajecznych mebli, przesadnych sztukatur, srebrzeń i złocien, ale niema tego, co tak wybitnie cechuje inne monarchie siedziby, jak Wersal, Burg wiedeński lub monarchijską starą rezydencję królewską, tego nastroju starości i organicznego powolnego narastania i rozwoju w związku z idącymi po sobie licznymi pokoleniami. Widać, jak szybko i forsownie gromadzono tu wszystkie wspaniałości, jak śpieszono się, aby dorównać, a nawet przewyższyć inne starsze i możniejsze siedziby, jak dbano o wrażenie doraźne, o szyk i bliscie zewnętrzny.

Stąd wrażenie tandety nie co do jakości i gatunku nagromadzonych tu bogactw, ale co do ich artystycznej wartości, przeładowa-

nia drogiego, a w gruncie rzeczy jednak taniego przepychu, dorobkiewiczostwa i tego, co Niemiec trafnie i swojsko nazywa „Prozentum”.

Przez ostatnie trzydzieści lat w tych salach i salonach objawiał się co dzień i rządził niespokojny, niezdrowszający i wewnętrznie sprzecznościami targany duch ostatniego cesarza niemieckiego Wilhelma II. Ślady jego wpływu i działania widać tu wręcz w tej przesadzie, w dążeniu do ogromu i przepychu, w powierzchowności i lekko-myślności kompozycji dekoracyjnej. — Opuszczony dom długo jeszcze będzie opowiadał o swoim moźnym i kapryśnym ostatnim gospodarzu.

Dnia 27 stycznia 1859 roku w pałacu następcy tronu w Berlinie dziwny panował ruch rwały. Po pokojach biegały kobiety w białych czepcach na głowach i takichże płaszczach. Co chwila z poza jednych najczęściej otwieranych i zamykanych zaraz drzwi wychodził to ten, to tamten także w białym kitel ubrany pan z brodą i w okularach. Przy łóżu zaś szerokim pod błękitnym baldachimem w dużym ustronnym pokoju stały zakłopotane i zatroskane pielęgnarka, акушерка i dwaj lekarze, czekając na coś z nerwową niecierpliwością. Na wysoko wyścielonych poduszkach spoczywała blada, okolo-

lowej angielskiej Wiktorji. Dala oto życie leżącemu obok maleńkiemu ciążu a sama śmiertelnie zmęczona spała.

Sprawa szła ciężko. Lekarze musieli z całą energią i wszystkimi arkanami swej sztuki pomagać naturze. Skutek był ten, że nowy przybysz na padół ziemski leżał oto nieruchomy bez tętna i bez znaku życia, a otaczający go specjaliści i specjalistki nacierały jego wątłutkie ciało, klepali je w różne strony i naciągali, aby z niego objaw życia wydobyć. Przez półtorej godziny namyślał się los, zanim zdecydował się tę wątłą istotę do życia powołać.

Kiedy wreszcie poraz pierwszy zakwiliła, otucha napęchła terca otaczających tak wielką, że nie przypatrywali się już bliżej przybyszowi i dopiero na trzeci dzień stwierdzili, że lewe ramię ma sparaliżowane, staw jego barkowy rozzerwany, że prawa noga źle się porusza, a lewe ucho ropieje. Było jasnym, że natura wyprowadziła tu na świat nie tytan, lecz okaleczale chuchierko, któremu jednak ślepy los do starej tradycyjnej kolebki Hohenzollernów włożył aż dwie korony — starą prusko-królewską i nową nie dawno zakrwawioną mieczem odkutą cesarsko-niemiecką.

Chuchierko, cicho i żałośnie kwilące, nazwano Fryderykiem Wilhelmem Wiktoorem Albertem i ucieszono się, że już przez pierwotnego dziedzictwo tronu zostało zabezpieczone.

— x - y - z
(C. d. n.).

suwym płaszczu. A ona mówiła, że on wychodzi. W tej chwili widziałem, jak wychodził pan w jasnym płaszczu, który stał i patrzył na nas. Pasternakówna, która stała koło mnie, mówiła, że to ten pan. Stałszy przed bramą, a ona mówiła, że „to ten pan, do tego podobny“. Był przytem jakiś starszy pan, który mówił: „Niech pani pamięta, to jest wielki zarzut, który pani wypowiada, czy to jest ten sam pan, czy podobny“? Wtedy pani ta, czy była zdenerwowana, czy przestraszona, powiedziała po chwili: „Tak, to ten pan“. Pytano się, czy do tego pana podobny, czy ta ten sam.

Przew.: Czy do pana tylko tak mówiła, czy do innych?

Jarosz: Tak, był już wtedy posterunkowy i byli już inni. Wtedy pani ta wyjęła legitymację i wylegitymowała się jako Pasternakówna, mówiła, że się śpieszy do teatru na próbę.

Przew.: Co oskarżony wtedy mówił?

Jarosz: Mówił, że idzie do biura.

Przew.: U sędziego śledczego zeznał pan tak: „Gdy ten starszy pan mówił „niech pani dobrze uważa, czy to ten sam, czy podobny“, na to Pasternakówna namyśliła się i powiedziała o ile przypominam sobie, że podobny, a potem, że to ten sam“.

Jarosz: Przypominam sobie dokładnie, że pan ten zwrócił jej na to uwagę.

Radca Göttinger: Czy wyklucza pan aby Pasternakówna wtedy powiedziała słowo „zdaje się“.

Jarosz: Nie, dziś sobie tego nie przypominam. —

Dr. Landau: Pasternakówna zeznała, że ciągle biegła za Steigerem. Czy wtedy mówiła, że on rzucił bombę?

Jarosz: Nie słyszałem tego. Mówiła tylko: „w jasnym płaszczu uciekł do bramy“.

Sędzia przysięgły p. Zarzycki: Gdy leciała bomba, czy słyszał pan szum, szelest?

Jarosz: Nie usłyszałem konnego, aha, słyszałem tylko upadek.

Na tem ukończono przesłuchanie świadka Jarosza, poczem przewodniczący kazał mu się zatrzymać w sali aż do ukończenia przesłuchania świadków: Repelowicza, Mielkine, Niebyskiego i Patera.

Następny świadek

RIWEN REISS.

kupiec, liczący lat 55, żonaty, zeznaje po niemiecku, gdyż nie umie dobrze wysłuchiwać się po polsku. Zeznaje on, że gdy dowiedział się, iż ma nadjechać Pan Prezydent, zatrzymał się na leżni obok chodnika. W dwie minuty później nadjechał orszak, a świadek widział rękę wyciągniętą, która wyrzuciła do góry jakiś pakiet, a ten spadł koło kantoru Schütza i Chłosa. Rękę tę widział na chodniku, na dwa do trzy kroki od latarni w kierunku do sklepu Bayera. Był to

CIEMNY REKAW

ubrania, a nie płaszcza. Ręka ta należała do mężczyzny niskiego wzrostu. Jego twarzy ani tułowia świadek nie widział, lecz tylko męski kapkuś. W miejscu tem było 50 do 60 osób. Co się z tym osobnikiem stało, nie wie, gdyż świadek i wszyscy inni ludzie uciekli, by schronić się do tej bramy.

Głośna afera szpiegowska PUŁKOWNIKA REDLA

„Potworna zbrodnia przez miłość do demonicznej kobiety.“

332 0

Sensacyjny
dramat
w Apollo

Dalsi świadkowie.

(i) Po przerwie rozpoczyna zeznania Zdzisław Flach, nauczyciel ludowy w Pelplinie na Pomorzu.

Na miejscu zamachu znalazł się przypadkiem, gdyż tramwaj T, którym wracał z biura do domu, został zatrzymany przejazdem orszaku p. Prezydenta.

Bomba, zdaniem świadka, wyleciała z grupy ludzi koło sklepu Bayera, z miejsca na pół kroku z przed latarni (po prawej stronie od latarni).

Świadek pokazywał nawet to miejsce czynu znajomemu swojemu, wywiadowcy Preszowi.

Bomba zakreśliła linję paraboliczną i, wznosząc się w najwyższym punkcie na wysokość latarni, upadła za powozem. Dymu i ognia p. Flach nie widział.

Po aresztowaniu Steigera uwagę świadka zwrócił jakiś niski pan w brązowym ubraniu, który przyszedł na przednią platformę wozu. W czasie jazdy wyraził się ów pan: „Dziwna rzecz, że tak źle była ta bomba skonstruowana, iż nie wybuchła“.

„UPADŁA NA TRZY KROKI ODEMNI“.

Następny świadek Wawrzyniec Niebyski, urzędnik wywiadowczy policji, w momen-

cie krytycznym pełnił służbę obok kawiarni „De la Paix“.

Bombę ujrzał dopiero w powietrzu. W pierwszej chwili zdawało się wyw. Niebyskiemu, że to leci bukiet białych kwiatów, do piero gdy ten „bukiet“ upadł o trzy kroki od niego i zaczął dymić, zorientował się, że to bomba.

Według przekonania świadka bomba wyleciała z pod sklepu Bayera, przedostał się więc na drugą stronę i kierowany głosem kobiecym wołającym „widziałam“, zatrzymał się przed bramą przy ul. Legionów 1.

Wyw. Niebyski wbiegł do bramy, zlustrował się i podwórce, a ponieważ nikogo tam nie znalazł wrócił na chodnik. Oskarżony był już aresztowany:

Przewodniczący: Jak zachowywał się oskarżony?

Świadek: Mówił coś. Słów nie pamiętam, tłumaczył się, że to nie on. Po wylegitymowaniu Pasternakówny i zanotowaniu nazwisk innych świadków odwiózł oskarżonego na policję.

Dr. Landau: Na policji zapytywano pana, czy Steiger miał przy sobie zapalki. Przypomina pan sobie?

Świadek: Tak. Odpowiedziałem, że nie.

Dr. Landau: Czy bomba upadła, potoczyła się w kierunku rzutu.

Świadek: Mujięwięcej tak.

Oskarżony: Czy pan przypomina sobie, że prosiłem pana o zatelefonowanie do mojej firmy, że nie przyjdę bo zostałem przytrzymany?

Świadek: Tak jest.

Oskarżony: Czy przypomina pan sobie, że prosiłem go, by kazał odejść eskortującemu 2 policjantom, bo się wstydziłem?

Świadek: Nie pamiętam.

Oskarżony: Czy pamięta pan, że pierwsze słowa jakie jeszcze z auta powiedział p. Łukomski, były „To napewno ten.“

Świadek: Nie przypominam sobie.

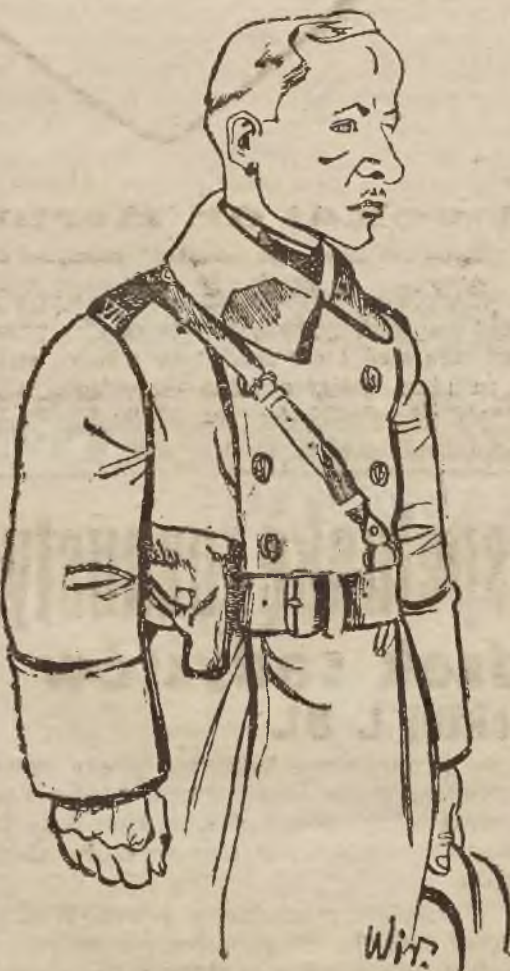
Na końcu przesłuchania świadka Niebyskiego nastąpiła mała konfrontacja ze świadkiem Jaroszem. Ten ostatni zapytany, czy widział w bramie wyw. Niebyskiego, odpowiada — nie przypominam sobie.

„KONNI“ ŚWIADKOWIE.

Świadek ANTONI PATER, konny posterunkowy, pełnił wraz z kolegą Kostkiewiczem służbę konną przy ulicy Legionów, bliżej toru tramwajowego.

Bomba wyleciała ze środka chodnika, z głębi ulicy Legionów. Świadek i jego kolega usłyszeli głos kobiecy: „Uciekł do bramy, w jasnym płaszczu“. Kostkiewicz zsiadł z konia i pobiegł do bramy, tymczasem świadek trzymał konia. Gdy Pasternakówna wskazała na Seigera i powiedziała „to ten“, poster. Pater przytrzymał oskarżonego.

Podobnie zeznaje poster. Kostkiewicz, tylko że pojęcia jego o bombie są nieco oryginalne. Wyleciała ona, zdaniem świadka „ostrym szwungiem“ z miejsca między bud-



Świadek posterunkowy Bil,



Świadek adwokat dr. Herman Rabner

przed Trybunałem wskazuje objętość rzuconej bomby.

ką a latarnią i upadła obok lewego (!) koła powozu P. Prezydenta.

Na wołanie „trzymajcie — w jasnym płaszczu — uciekł do bramy”, zsiadł posterunkowy Kostkiewicz z konia i pobiegł do bramy. Jakaś kobieta, nie wie czy była to panna

Pasternakówna, powiedziała mi, że sprawca uciekł w głąb podwórza. Kostkiewicz przebiegł całą siłą i nie znalazłszy nikogo, wrócił na ulicę. Steigera już aresztowano.

Na tem zakończył przewodniczący rozprawę i odroczył ją do dziś godz. 9.

ADWOKAT 2781
Dr. MICHAŁ WYROSTEK
zawiadamia, że przeniósł swoją kancelarię w Warszawie, na ul. **Marszałkowska 78 m. 10**
tel. 501-56. Godziny przyjęć 5—7.

Policja wykryła nową spelunkę rozpusty.

Tajny dom schadzek sadystów przy ul. Gródeckiej l. 81.

(d) Kilka dni temu organa policyjne wykryły jedną z niezwyklej spelunek rozpusty, bo tym razem tajny dom schadzek sadystów. Do tej pory we Lwowie wykrywano tylko domy schadzek w celach nierządu i zastrzykiwania morfiny, a to, co działo się w nowo wykrytej spelunce, przechodzi wszelkie pojęcie wyuzdania.

Spelunka ta mieściła się w narożnej kamienicy przy ul. Gródeckiej l. 81, w której znajduje się apteka Łazowskiego. Swego czasu do trzech pokoi w tej realności sprowadzi

ło się Towarzystwo kolejarzy, a gdy umarli prezes tego towarzystwa Wagner, jeden z pokoi zajął sobie jego syn, tak, że biura tego Towarzystwa obecnie mieszczą się w dwóch pokojach.

W zajętych przez siebie pokojach Wagner urządził spelunkę dla schadzek par miłosnych a potem przeniósł ją wyłącznie na schronisko sadystów, do którego schodziły się wyuzdane jednostki obojga płci. Często ożywiony ruch w pokoju Wagnera, a nieraz dziwne jęki kobiet, z niego wydobywające się, zwró-

cili uwagę domowników, którzy w swem zaciekawieniu poczęli podglądać, co właściwie dzieje się w tym tajemniczym pokoju.

Stwierdzono, że nieraz w pokoju tym przebywało po kilka osób, będących zupełnie w stroju adamowym, które dopuszczały się najwstrętniejszych wybryków seksualnych, uprawiając przy tem sadyzm przy pomocy lalek i innych przedmiotów. Nagą kobietę zwyrodnialec stawiali na stole i na niej wykonywali sadystyczne „operacje”, rozkoszując się jej jękami. Często „członkowie” tego „klubu” zwabiali tam różne kobiety, które potem pod przymusem musiały poddawać się ich wstępnym zachciankom, opuszczając tę spelunkę z posiniaczonym ciałem.

Ostatnio ofiarą ich padła panna K., córka pewnego introligatora, podstępnie tam zwabiona, która przeszła formalne tortury.

Policja stwierdziła, że uczestnikami takich orgii byli także dobrze znani policyj Ka-

zinnier Weber i Płala. Dziwnem tylko jest, że policja ich do tej pory nie aresztowała, a sprawę całą w swoich dochodzeniach prowadzi w ospałym tempie.

Przed Pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

(c) Z zapowiedzianych przez Komitet Obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza publikacji ukazały się już i są wszędzie do nabycia dwie broszury. Jedną z nich jest broszura znanego zaszczytnie, znakomitego poety

Stanisława Rossowskiego

„KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“.

Pisana jest w pierwszej części prozą i mówi o kuli Nieznanego Żołnierza, mówi w sposób przedziwnie piękny, godny takiego poety, jakim jest Rossowski. Przeciwnie jest ustęp końcowy, utrzymany w podniosłym tonie modlitwy. Przytaczamy z niej kilka wyjątków:

„O, Panie, który ważysz losy narodów, Nieznanemu Żołnierzowi daj miejsce przy swym tronie, iżby rzecznikiem Polski był u Ciebie... Zdziałał, Panie, iżby nigdy wśród nas nie zagasło Nieznanego Żołnierza uwielbienie; dozwól, iżby przy jego grobie rozgrzewały się serca potomnych gotowością pójścia w jego ślady, a duchy przyszłych pokoleń czerpały moc poświęcenia, równą jego poświęceniu. Który królujesz na wysokościach, utwierdź wśród nas królestwo Nieznanego Żołnierza, królestwo, w którym jedna myśl przewodzi: Nie dla siebie, wszystko dla Ojczyzny!“.

Druga część, pisana przepięknym, melodyjnym wierszem, nosi tytuł „Nieznanym“ i opowiada o tem, jak to Nieznany Żołnierz, co padł na polu chwały i spoczął w mogile „nieznanych“, idzie do nieba i tam uczczony jest i „nagrodzony po słuszości“. Nie „nieznany“ on, bo imię jego — Poświęcenie, a nazwisko — Chwała.

Wśród utworów poetyckich, poświęconych żołnierzowi polskiemu, należy ten utwór Rossowskiego do najcenniejszych. Jest w nim rzewność, która za serce chwyta, jest uczucie, które do głębi przejmie, i jest ta serdeczna prostota poetycka, na którą stać tylko poetę z bożej łaski, poetę wielkiego, rzetelnego talentu.

Równocześnie z broszurą Stanisława Rossowskiego, ukazał się utwór poetycki

Leona Żypowskiego

pt. „NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI“.

Jest to nastrojowo napisana impresja poetycka, w której utalentowany poeta opisuje noc na poboju i pogrzeb poległych, a następnie mówi o mogile Nieznanego Żołnierza i o hołdzie, jaką naród oddał jego śmiertelnym szczątkom. — Utwór utrzymany w podniosłym tonie i nastroju, tak się kończy:

„Chociaż Nieznany,
będziesz nam drogi przez wieki istnienia
o każdej porze, o każdej godzinie,
boś Ty przykładem dla nas poświęcenia!
Bo w Twojej trumnie relikwiarz zamknięty,
a drogi, jak te święte Sakramenty!
On dla Narodu pochodnią
w mrokach zwątpienia ma zostać!
A nieznana Twoja Postać
Gwiazdą przewodnią,
co wskazywać ma drogę całym pokoleniom,
które wieczną część winny Nieznanego cieniem!“

KOPERNIK

Wspaniała tragikomedja w 9 akt.
(Szkoła flirtu i jak należy zdobywać mężów) pn.

Małżeństwo grobem miłości

MARYSIENKA

W głównych rolach uroczą
COLLEN MOORE
i synny
MILTON SILLS.

Oba te utwory stanowią prawdziwie piękna pamiątkę uroczystości, które za dni kilka obchodzić będzie Lwów, i winny znaleźć się w każdym polskim domu. A nabyć je może najuboższy, gdyż cena ich niesłychanie niska: 15 i 5 groszy.

Z SEJMU.

Warszawa. 20. października (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy nad budżetem na r. 1926 i trzema ustawami sanacyjnymi, oraz nad ustawą o Tymczasowej Radzie Gospodarczej. Rozprawę zapoczątkował p. Głabiński.

— Musimy przyznać — mówił — że wielką odpowiedzialność ponosimy my sami i to nie tylko Rząd, ale i społeczeństwo, które nie było przygotowane należycie do niepodległości.

Przechodząc do Rządu, stwierdza mówca zasługi ministra skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednakże minister skarbu okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając wszystko za sanację stosunków, podczas, gdy było to tylko pierwszym etapem.

Co do reformy rolnej, będziemy popierali poprawki Senatu.

Trzeba przystąpić także do reformy ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów. Nie jestem za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu.

Kończąc swe przemówienie, oświadczył p. Głabiński, że klub jego poprze taki rząd, który stanie na gruncie tego programu.

W dalszym ciągu p. Stolarski, motywując wniosek Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności rządowi, dowodził, że Rząd wszedł na drogę krzywdzenia drobnych rolników. Uległość Rządu wobec prawicy sprzyja rozwo-

jowi monarchizmu. Oszczędność zacząć należy od Rządu. W budżecie obecnym widoczny jest zanik funduszy na inwestycje i szkolnictwo. Polityka podatkowa jest niewłaściwa. Niezadowolony jest także mówca z administracji wojskowej i powołuje się przytem na sprawę Józefa Głabińskiego. Mówca stawia trzy wnioski: 1) o wyrażenie votum nieufności Rządowi, 2) O odrzucenie 3-ch projektów ustaw finansowych, a wreszcie 3) o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na 31 stycznia 1926.

P. Prostig zarzucał Rządowi, że nie wykonał ugody polsko-żydowskiej, czego dowodem jest proces Steigera we Lwowie i zarządzenia ministra oświaty w sprawie ograniczeń w przyjmowaniu żydów na wyższe uczelnie. Z tych powodów Koło żydowskie zgłasza votum nieufności dla Rządu.

Celem sprostowania twierdzeń p. Prostiga zabrał głos p. prezes Rady ministrów: Pan poseł Prostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami. O ile mnie wiadomo, to Rotszylowie nic o tem nie wiedzą i Rząd także nic nie wie. Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem. Może w Kole żydowskim są jakie wiadomości o tem.

Na tem przerwano posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 3-ciej.

Gabinet p. Grabskiego utrzyma się przy władzy! Siłankowy na trój w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) Dwutygodniowa pauza między exposé premiera Grabskiego a rozpoczęciem dyskusji budżetowej w Sejmie wystarczyła zupełnie, aby rozprószyć zbierającą się nad sejmem burzę. Ogłoszenia półoficjalne rządu o wyrównaniu budżetu handlowego i zagranicznej pożyczce dolarowej, która jakby już miała nawet być zaciągnięta, miały na celu podtrzymanie podkopanego mocno zaufania do rządu, który też w obecnej sytuacji nie potrzebuje już obawiać się niczego złego. Widziało się się to z tonu wczorajszej dyskusji, która prowadzona była w zupełnie spokojnym tonie, jakby w zupełnie normalnych stosunkach i przy zupełnie uporządkowanych interesach państwowych. Widać było, że Sejm nie zdaje sobie zupełnie sprawy z grozy sytuacji finansowej, która zawisła nad państwem.

Z trzech mów, jakie wczoraj wygłoszono pierwsza, to jest posła Głabińskiego imieniem Z. L. N., miała charakter uznania dla rządu.

Mowa przedstawiciela „Wyzwolenia“ reprezentowała opozycję zasadniczą, a mowa posła Prostiga opozycję rzeczową. I ta właśnie ostatnia mowa zwróciła największą uwagę. „Kurier Polski“ zaznacza, że opozycja, reprezentowana przez posła Prostiga, to opozycja przeciwko rządowi obecnemu, jednakże z zachowaniem wszelkiej lojalności wobec państwa. Szczególnie zwracało uwagę, to że poseł Prostig mówił o praktykach prezesa Izby Skarbowej we Lwowie, który puszcza wielki wóz meblowy na ulice miasta w tym celu, aby straszyć ludność egzekucją ruchomości w razie niezapłacenia podatku. Poseł Prostig podkreślił, że jest to ten sam dygnitarz skarbowy, który miał odwagę na uchwa-

ię Sejmu, polecającą zbadanie stosunków w obrobie Izby skarbowej we Lwowie, odpowiadając, że nie wiele sobie robi z tej uchwały, ponieważ i tak w komisji, którą wyznaczono w tym celu, zasiada dwóch chamów. Marszałek Rataj zareagował ostro na to, oświadczaając, że gdyby istotnie okazało się, iż prezes Izby Skarbowej we Lwowie zlekceważył w ten sposób uchwałę Sejmu, to

musiałby domagać się zastosowania najdalej idących konsekwencji. Nawet sam premier Grabski został poruszony tą rewelacją posła Frostiga i zaznaczywszy, że poseł ten słowami swymi obraził wyższego urzędnika państwowego, zapytał: kto będzie odpowiadał za taką kalumnię, jeżeli to, co powiedział poseł Frostig, okaże się nieprawdą.

innym osobnikiem tego samego nazwiska. — Mówią mianowicie, że ów Julian Laskowski, względnie Leszczyński, był w swoim czasie więźniem austriackim, a potem w Rosji dostał się na stanowisko wybitnego dygnitarza w komisji dla spraw Polski. W każdym razie jednak jest faktem stwierdzonym, że osobnik ten pełnił w Polsce funkcje ważnego agenta bolszewickiego, to też ucieczka jego wywodziła w kołach politycznych wielkie wrażenie. Zawinił tu sędzia śledczy, który wbrew instrukcji przesłuchiwał aresztanta w swoim biurze, nie zaś w więzieniu. Ta nieostrożność dała sprytnemu agentowi bolszewickiemu okazję do ucieczki. Wszelkie poszukiwania dotychczasowe spełzły na niczem.

P. P. S. poprze rząd p. Grabskiego. Przeciw wnioskowi Wyzwolenia. - Posulaty P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W kuluarach sejmowych z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano wczoraj wyniku obrad w klubie PPS. Klub ten wypowiedział się ostatecznie przeciwko wnioskowi Wyzwolenia o wyrażeniu votum nieufności obecnemu rządowi, jak również przeciw odrzuceniu projektów sanacyjnych rządu. Uchwałę tę powzięto dwoma głosami większości. Jako warunek poparcia rządu pana

Władysława Grabskiego, klub P. P. S. wysunął szereg postulatów zasadniczych, między innymi domaga się cofnięcia pełnomocnictw, objętych projektami sanacyjnymi oraz ochrony przeciwko zamachom na 46 godzinny tydzień pracy. Jak twierdzą w kołach sejmowych — premier Grabski zgodzi się na te postulaty.

NADEŚLANIE.

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach pewien osobnik przeprowadza naprawy instalacji wodociagowych, podszywając się pod firmę miejskiego zakładu wodociagowego, względnie miejskiego wa statu napraw wodociągów domowych. Naprawy te wykonuje źle i niefachowo. Po dokonaniu naprawy wystawia rachunki ze szlifowanymi pieczęciami. Wobec tego zwraca się uwagę P.T. Publiczności, że naprawy zostają wykonane przez miejski zakład wodociagowy i miejski warsztat napraw wodociągów domowych tylko za poprzednim zgłoszeniem i zamówieniem naprawy w biurze przy ul. Podwale 3. Naprawy wykonują monterzy zatrudnieni w księżki legitymacyjne i legitymacje tramwajowe z fotografią, których okazania należy zawsze żądać przed każdą naprawą.

38309

Z miejskiego Zakładu wodociągów we Lwowie

„Piast” parolu na rząd nie zagiał. Niedawna wojowniczość „Piasta” znika.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zagadkowe jest ciągle jeszcze stanowisko stronnictwa Piasta. Poseł Witos interpelowany przez dziennikarzy, czy klub Piasta będzie głosował za wnioskami Wyzwolenia, odpowiedział krótko a węzłowato, iż Piast w niczym ogonie nie chadza. Na zapytanie zaś — czy stronnictwo jego zajmuje stanowisko antyrządowe, poseł Witos odrzekł, że klub Piasta teraz parolu na rząd nie zagiał, a losy rządu obecnego spoczywają w jego własnych rękach. Z tych oświadczeń

wynika niedwuznacznie, że klub Piasta tak bardzo do niedawna wojowniczy, w rezultacie nie będzie popierał opozycji przeciw rządowi, a specjalnie nie będzie popierał wniosków Wyzwolenia.

O ile więc podczas obrad komisyjnych nad budżetem, ewentualnie nad zmianą wniesionych przez rząd trzech ustaw sanacyjnych nie zajdą jakieś niespodziewane okoliczności, to los rządu pana Władysława Grabskiego przynajmniej na jakiś czas będzie ocalony.

Transakcje finansowe prezesa P. K. O. I jego rodziny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Wczorajsze popołudniowe piśmie przyniosły wiadomość, iż prezes PKO. p. Hubert Linde podał się do dymisji z zajmowanego stanowiska. W związku z tą wiadomością „Kurier Poranny” podaje, iż brat prezesa PKO., p. Marjan Linde, który był przedstawicielem rządu polskiego w Rumunii, nabył jeszcze przed trzema laty sanatorium Dra Dłuskiego w Zakopanem, potem zaś dobra Petrykovo, na które zaciągnął bardzo znaczną pożyczkę, a to głównie dzięki gwarancji, otrzymanej w PKO. i podpisanej własnoręcznie przez prezesa tej instytucji, a więc przez p. Huberta Lindego. W ostatnich czasach, w okresie przesileniowym, p. Marjan

Linde zaproponował rządowi odkupienie od niego sanatorium w Zakopanem. W ten sposób zapewne gwarancja, udzielona Anglikom przez PKO., byłaby zabezpieczona. Czy jednak sama propozycja p. Marjana Lindego, po zaakceptowaniu dymisji jego brata, będzie mogła być poważnie traktowana, należy w to wątpić, tem więcej, że zażądana przez niego cena przewyższa bardzo znacznie cenę, jaką on zapłacił, kupując sanatorium Dra Dłuskiego. Na miejsce prezesa Lindego wysuwają kandydatury następujące: dyrektora departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu p. Zaczka, senatora Szarskiego i posła Byrki z klubu Piasta.

BUDOWA MAGAZYNÓW DLA AMUNICJI POLSKIEJ.

Gdańsk, 20 października. (Pat.). Na Westerplatte rozpoczęła się budowa magazynów przeznaczonych dla amunicji polskiej, przecho-dzącej przez Gdańsk. Dnia 16 bm. położono kamień węgielny, czego dokonał mł. Jeronast z firmy warszawskiej „Zespół Budowlany”. Przy tej okazji wygłoszono szereg przemówień, poczem obecni wzniesili okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

STRAJK GENERALNY W BORYSLAWIU.

Boryslaw, 20 października. (AW.). Dnia 20 października odbył się tu jednodzienny ogólny strajk robotników całego źródła boryslawskiego, jako protest przeciwko ciągłym redukcjom w przemyśle naftowym.

WAGONY SYPIALNE III. KLASY.

Warszawa (AW.). W ministerstwie kolei toczą się rokowania w sprawie zaprowadzenia wagonów sypialnych III. klasy przy pociągach pociągach dalekobieżnych. Nowość ta zostanie wprowadzona prawdopodobnie z początkiem roku 1926. Wagony mają zawierać 36 miejsc leżących.

Sensacja w Warszawie. Ucieczka wybitnego agenta bolszewickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Niezwykłą sensacją w kołach rządowych i politycznych wywołała wczoraj ucieczka z gmachu sądowego rzekomego Juliana Laskowskiego, bolszewika, w którym władze dopatrują się Juliana Leszczyńskiego, a więc tego samego, który w

roku 1920 był wyznaczony na członka rządu sowieckiego w Polsce po zawładnięciu nią przez władzę bolszewicką. To przyznaczenie jednakowoż wydaje się wielce nieślusne i panna opinia, że o ile chodzi o Leszczyńskiego, to ma się tu do czynienia z

Niesłychanie śmiały napad.

W dzień, w najruchliwszej części miasta, obrabowali bandyci kantor wymiany.

Warszawa (AW). Wczoraj popołudniu w najruchliwszym punkcie miasta, na Nowym Świecie, dwóch uzbrojonych bandytów wpadło do kantoru wymiany, steroryzowali kasjera i inkasenta i zrabowali 700 dolarów i 200 zł., poczem wsiadli do samochodu i zbiegli.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Srodowa rozprawa przeciw Steigerowi.

Ciekawe zeznania byłego przodownika a obecnie listonosza.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

(d) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przy dość słabym obsadzeniu ławek w audytorjum przez ciekawych słuchaczy. — Prawdopodobnie wskutek tego, że bilety wstępu są silnie kontrolowane przez organa policyjne.

O godzinie 9.30 przewodniczący r. Franke otworzył rozprawę, wzywając do przesłuchania byłego przodownika policji państwowej

WOJCIECHA JADRE,

który był słuchany już przed sądem doraźnym. Świadek liczy lat 29, obecnie jest listonoszem i mieszka przy ul. Łamanej l. 18. Krytycznej chwili stał na chodniku pod sklepem Stauhera, nad którym znajduje się kawiarnia „De la Paix”. Z tamtąd widział, że na przeciwnej stronie blisko latarni stał jakiś pa, przygarbiony, w jasnym ka-peluszu i płaszczu, o pociągłej twarzy w okularach.

Był to Steiger, zwrócony twarzą do kawiarni. A potem widział go, gdy uciekał. Pakiet wyleciał mniej więcej z tej grupki, w krey stał oskarżony, pod sklepem Bayera. Rzut był w stronę kawiarni. Pakiet zobaczył dopiero na wysokości około 4 metrów od ziemi nad jezdnią, gdy szedł do góry i spa-

dał. Po upadku przedmiot ten rozsypał się, zdaje się na trzy części, z których każda dy-mila. Kto rzucił pakiet, tego nie widział.

Po upadku pakietu widział, że pierwszy uciekał osk. Steiger, a za nim dopiero inni ludzie. Później zobaczył go w bramie ulicy Legionów l. 1. Agnoskuje oskarżonego dziś z tem, że obecnie ma pełniejszą twarz. —

Świadek zeznaje, że mimo chaosu na uli-cy stojąc pod sklepem Stauhera, słyszał „mniej więcej” kobiecy głos z chodnika ul. Le-gionów „łapać w jasnym płaszczu”. (Jest to dość duża przestrzeń od sklepu Stauhera do Banku komercyjnego, w którym to miejscu stała Pasternakówna).

Zarazem świadek ten twierdzi, że ze swe-go miejsca widział za grupa ludzi pod skle-pem Bayera oskarżonego, a nawet z tyłu sto-jącą Pasternakównę.

Dwa te twierdzenia świadka wywołują na sali zdumienie.

Dalsze sprawozdanie z dzisiejszej rozpra-wy podamy w jutrzejszym numerze „Wiek-u Nowego”.

BADANIE AKTÓW ARCHIWUM SZTABU GENERALNEGO.

Warszawa, 20 października. (AW.). Ubie-głej niedzieli odbyło się w sztabie general-nym posiedzenie komisji powołanej w celu zbadania aktów archiwum sztabu generalne-go z okresu wojny polsko - bolszewickiej w związku z zarzutami marszałka Piłsudskiego. Komisja na swem posiedzeniu przesłuchiwała szereg oficerów. Na posiedzeniu komisji w ciągu czterech godzin obecny był marszałek Piłsudski.

WZNOWIENIE ROZPRAWY PRZECIW MURASZCE.

Warszawa (AW). Jutro w sądzie nowogródz-kim wznowiona będzie rozprawa przeciw Mura-szce oskarżonemu o zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

NOWY PIENIĄDZ WĘGERSKI „PENGOE”.

Budapeszt, 20 października. Rada mini-strów postanowiła, że nowa jednostka mone-tarna węgierska otrzyma nazwę „pengoe”.

BIEG SZTAFETOWY WZDŁUŻ GRANICY POL-SKO-SOWIECKIEJ.

Warszawa (AW). W początkach listopada święcona będzie pierwsza rocznica istnienia KOP. W programie uroczystości znajduje się m. i. bieg sztafetowy wzdłuż granicy polsko-sowiec-kiej na długości 1500 klm. Dnia 8. listopada wyru-szą równocześnie dwie drużyny KOP., jedna z północy, druga z południa. Bieg potrwa około tygodnia.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Środa 21, czwartek 22 b. m. „Codziennie o 5-tej...”, farsa w 3 aktach.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 21 b. m. „Śpiewak własnej niedoli” — premiera.

Czwartek 22 b. m. „Jej Wysokość Tancerka” operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

„KUPON WIECZNU”

Nr. 31

Wyciąć i dołączyć do razni'azania!

TOWARZ. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH przy-pomina P. T. Publiczności, że ciesząca się wyjąt-kowem powodzeniem „Wystawa Jesienna” oraz wystawa art. mal. A. Bunscha i W. Lania trwać będą jeszcze tylko krótko. W Salonie Nieustają-cym wystawione są na sprzedaż na rzecz „Za-gród dla inwalidów” po bardzo niskich cenach obrazy pierwszorzędných artystów.

POWSZECHNE STOW. EMERYTÓW PAŃ-STWOWYCH, KOLEJOWYCH I WOJSKOWYCH trudzień wdów i sierót po tychże. Lwów, Kiliń-skiego 3, zwraca się do pracodawców z prośbą o zgłaszanie tamże wolnych posad, na które bez-interesownie tylko osoby godne zaufania obojęt-nie polecać będzie. W ten sposób przyjdzie spo-łeczeństwo w pomoc najbardziej, których po-łożenie pod zimą jest rozpaczliwa.

STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW — podaje do wiadomości, że na podstawie zezwale-nia Dyrekcji Policji z dnia 8/X. br. L. 1898/1500 uzyskała **WYŁĄCZNE** prawo sprzedaży kwiatów, krzyżów, świec, chorągiewek, wieńców i t. p. — w dniach 31 października, 1 i 2 listopada b. r. na cele swego Towarzystwa. Sprzedaż na inne cele uważana będzie za nielegalną.

TOWARZ. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI — prosi P. T. Publiczność, aby w wypadkach jakie-gokolwiek dręczenia zwierząt **NATYCHMIAST** sa-ma reagowała, ewent. przy pomocy Policji oraz wnosiła zażalenia do Tow. Opieki nad zwierzęta-mi, ul. Wronowskich 10, II. p. od 4—5.

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE KOMI-NIARZY we Lwowie zawiadamia, że we wszel-kich sprawach, odnoszących się do zawodu, a to: opłaty za czyszczenie kominów, kuchni, zażalenia na pracowników itp. zgłaszać się należy w biurze Stowarzyszenia przy ul. Kościelnej l. 8 (Onruch Izby Rękodzielniczej) II. p. drzwi Nr. 24 — we wtorki i piątki od godz. 5—7 wieczorem.

LEKTOR WYMOWY na Uniwersytecie lwow-skim, p. Fran. Frączkowski, rozpoczął onegdaj wykłady. Przy zapelnionem szczelnie audytorjum p. Frączkowski mówił o znaczeniu wymowy w ży-ciu codziennem i publicznem. Na wykłady i ówi-czenia zapisała się wielka liczba słuchaczy.

Z TOWARZ. UCZESTNIKÓW POWSTANIA 1863/4. W „Wiek-u Nowym” z dnia 15-go b. m. — ogłoszono wezwanie do społeczeństwa z prośbą o składanie fantów dla urządzenia loterii na rzecz uczestników powstania 1863 r. Oświadczamy, że o zamiarze urządzenia takiej loterii fantowej do-wiedzieliśmy się dopiero z „Wiek-u Nowego” i że nikogo nie upoważniliśmy i nie upoważniamy do zbierania fantów na rzecz naszego Towarzystwa.

Towarzystwo Wzajemnej pomocy Uczestników powstania 1863/4 we Lwowie.

WYSPRZEDANA do ostatniego niemal miej-sca widownia teatru Sennar w poniedziałek i wtorek spowodowała Dyrekcję do dalszego prze-dłużenia pierwszego programu, aż do piątku wła-cznie. Wszystkie pełne humoru i sentymentu punkty tego programu zdobywają buragany okla-sków. Bilety od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie W.P. Seyfartha, ul. Akademicka, a od wpół do 7-mej wieczór w kasie teatru.

KONKURS. Rektorat zakładów naukowo-rolniczych w Dubianach rozpisuje konkurs na posadę sekretarza, zarazem skarbnika, a dalej na pra-dzę mechanika—instalatora. Bliszych informac-yj udziela Zarząd Zakładu N. R. w Dubianach koło Lwowa.

Sprawa rozbudowy Lwowa.

(js.). W dniu wczorajszym odbył posiedzenie lwowski Komitet rozbudowy. Sprawozdanie z dotychczasowej jego działalności złożył wicepr. dr. Schleicher. Wynika z słów jego, że z ogólnej sumy kredytów na rok 1925 przeznaczył dla Lwowa rząd

kwotę 3 i pół miliona zł.

W sierpniu kwotę tę zredukowano do 1.900.000 zł., lecz na skutek protestów i zażaleń Komitetu rozbudowy podwyższoną ją następnie do 3.367.000 zł., co stanowi 7 procent ogólnych kredytów 50 milionów, przeznaczonych dla całej Polski.

Ponieważ zaś Komitet lwowski przyznał kredytów na łączną kwotę 4.467.200 zł., to

kontyngent ten został przekroczony przeszło o milion.

Nadto jeszcze 48 podań oczekuje załatwienia, a 21 jest w toku. Komitet jednak wyraża nadzieję, że Rząd podwyższy kredyty budowlane do pierwotnie prelimitowanej sumy 100 milionów.

Następnie prokurent Banku Gosp. Kraj. i referent bud. p. Malczyński oświadczył, że udzielanie kredytów przez Bank jest w toku, oraz przytoczył szereg cyfr. Wkrótce zostanie wyczerpana ogólna suma kredytów. — Uchwalono wezwać prezydium, by starało się, ażeby kredyty na rok ten przyznane, zostały w całości zrealizowane.

(d) **NAPAD NA ULICY.** Wczoraj z restauracji przy ul. Sienecznej l. 9, wychodził Józef Daszkowski, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 150. W tym momencie trzech nieznani osobnicy napadli na niego. Jeden z nich uderzył Daszkowskiego po głowie kamieniem, wskutek czego musiał go zaprowadzić Pogotowie ratunkowe.

(d) **KRADZIEŻE.** Walerji Michalskiej, zamieszkałej przy ul. Bogusławskiego l. 8, skradziono z piwnicy 5 kur. — Za kradzież 2 leżących szafek damskich na szkodę Józefa Salamandra, zamieszkałego przy pl. Bilewskiego l. 10, aresztowano Juliana Czuchraja.

(d) **PIJANY ŻOŁNIERZ.** Szeregowiec 5 pułku artylerji polnej, Marjan Buchman, w stanie pijanym pobił wczoraj Wilhelminę Łabacką, zamieszkałą przy ul. Kilińskiego l. 8. Buchmana przytrzymano i odstawiono do Żandarmerji wojskowej.

(d) **WYPADKI NAJECHANIA.** Wóznica Nuchlin Hetz, zamieszkały przy ul. Kotlarskiej l. 7, wozem ciężarowym najechał na Juliusza Dampf, liczącego lat 5, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej l. 40. Dampf, upadając na bruk doznał potłuczenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe. Natomiast do szpitala przewieziono Jana Ryłowskiego, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 5, potłuczonego wskutek wozu tramwajowego na wóz pocztowy przy ul. Kopernika.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Irenę Żurawską bez zajęcia za przywłaszczenie sobie kwoty 10 zł.; Zofję Horbowską, — zamieszkałą przy ul. Krakowskiej l. 24, poszukiwaną za oszustwo oraz Stefana Medyka, bez stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo.

(d) **WYPADEK PRZY PRACY.** W Kościelnikach koło Rużek w tartaku Langnesa Landaua onegdaj Franciszek Czarnecki zakładał pas transmityny. W czasie tej czynności Czarnecki został uszkodzony tak, że musiano odwieźć go do lwowskiego szpitala.

Wieczór Moissiego.

Takiego przepelnienia, jakie panowało wczoraj w sali Tow. Muzycznego, dawno już nie widziano we Lwowie. Nietylko wszystkie miejsca siedzące były zajęte, ale nawet w przejściach i na estradzie tłoczyła się publiczność, żądna ujrzenia i wysłuchania Moissiego. Bo też i warto go było słyszeć. Moissi, to naprawdę artysta niepospolity, jeden z najświetniejszych dziś artystów europejskich. Włoch z urodzenia, jest chluba teatru niemieckiego, który się nim szczyci i jest słusznie dumny z niego. A jednak nie o laurach artysty dramatycznego marzył początkowo Moissi, gdy przed laty (dziś ma lat około 45) statystował w Burgteatrze wiedeńskim. Chciał być śpiewakiem operowym i dopiero z porady Schlenthera zaczął kształcić się na artystę dramatycznego.

I jest dziś artysta światowej sławy, dodajmy — artystą o przedziwnie głębokiej i rozległej skali talentu. Niema poprostu rodzaju ról, któryby

był mu obcym. Znakomity Hamlet, Romeo, Faust lub Poza, jest równie znakomitym w tak zupełnie odrębnym rodzaju, jak np. Franciszek Moor w „Zbójcach“. Gra tak samo świetnie Orestesa w „Orestej“, Ajschylosa lub Edypa Sofoklesa, jak Oswalda w „Utoplach“ Ibsena. Niema tak zwanego w gwarze aktorskiej fachu, ma natomiast talent o nadzwyczajnej rozpiętości i giętkości, i ten talent pozwala mu przerzucać się od ról amantów bohaterów do ról charakterystycznych, od ról klasycznych do nawskróś modernistycznych.

Równie doskonałym, jak aktor, jest Moissi także w sztuce recytacyjnej. Może traktuje ją z nadto z aktorskiego stanowiska, używając efektów, dla których właściwszą jest scena, niż estrada, lecz to pewna, że jest i w tej sztuce artystą pierwszorzecznym. Pomaga mu w oddziaływaniu na słuchaczy przede wszystkim głos, o brzmieniu dziwnie metalicznym i niezwykle głębokim. Głosem tym włada nadzwyczajnie i umie wyzierać wywać nim najprzeróżniejsze efekty, od najsłabszych do najpotężniejszych, od głęboko lirycznych do głęboko tragicznych. Posada przytem kunszt mówienia wprost nieznównany, dykcję precyzyjną. Nie zatracza ani jednej sylaby, nawet w szepcie dykcja jego odznacza się przedziwną wyrazistością, tak, że najmniejszy odcień głosowy nie pozostaje niepochwytany dla słuchacza. A potem — jaka przebiega się inteligencja w wygłaszaniu recytowanego utworu i jaki petyzm dla słowa poety! Pod tym względem Moissi służyć może za wzór młodszemu pokoleniu artystów, które sztuce mówienia zaniedbało w sposób wprost pożałowania godny, zapominając, że to najpierwsza i najważniejsza podstawa sztuki aktorskiej.

Wielki kunszt swój zaprezentował wczoraj Moissi w całym szeregu najrozmaitszych utworów. Goethe, Heine, Andersen ze starszych, Dehmel, Beer Holmann, Verhaeren z młodszych, a prócz tego Asnyk, Kasprówicz i Staff z polskich poetów (wygłoszonych oczywiście, jak wszystkie recytacje, w języku niemieckim), oto kawa poetycka, na której znakomity artysta zaprodukował swą sztukę. Może tu i ówdzie byłoby się wołało widzieć mniej realizmu aktorskiego, a więcej natomiast estetyzmu recytatorskiego, lecz o to się już sprzeczać nie będziemy, gdyż wynikało to już z indywidualności artysty i jego temperamentu aktorskiego o bardzo nerwowym podkładzie. Idzie o ogólne wrażenie, a to było nadzwyczajne. Słyszało się skończonego artystę i podziwiał się zarówno jego świetny kunszt mówienia, jak i niesłychanie ruchliwa i czasem więcej od słów mówiąca grę twarzy i spojrzeń. A siła wrażenia, jakie sprawiał Moissi, była tak wielka, że publiczność słuchała formalnie z zapartym oddechem, ażeby potem wybuchnąć huraganem oklasków w podziękę za tę prawdziwą ucztę artystyczną, którą wielki artysta występem swym sprawił publiczności lwowskiej, spragnionej oddawną rzeczywistej sztuki.

H. Cepnik.

NADESLANE.

Podziękowanie.

2799

Głęboko wzruszona zaobnymi objawami czci dla śp. męża mego **Zygmunta Szulakiewicza** i okazaniem mi współczuciem w tem ciężkim przejściu, gorąco dziękuję wszystkim przyjaciołom i znajomym, jako też instytucjom, w których mój współpracował mianowicie: Gal. Kasie Oszcz., Związekowi polsk. Kas Oszczędn., Spółce akc. dla przemysłu naft. i gazów, Zachodnio-Małop. Spółce naftowej i gazowej, P. lsk. Bankowi Przemysł., Rafinerji nafty, Spółce dla handlu i przem. Wulkan, Pow. Kasie Oszcz. w Buczaczu i Sp. akc. Fink, za słowa żalu, złożone wieńce i oddanie os. atn ej posługi Zmarłemu. **Wdowa.**

Wobec pojawienia się w „Wiek Nowy” z dnia 15. i 17. października rb. nr. 32840 ogłoszenia o otwarciu z dniem 16-X 1925 r. we Lwowie, Rynek 3, **Hurtowni Państwowego Monopolu Spirytusowego**, — podpisana firma na żądanie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, prostuje niniejszem treść tego ogłoszenia i powiadamia, że nie była upoważnioną do pomieszczenia podobnego inseratu, gdyż hurtownia otwierana jest **przedsiębiorstwem prywatnem**, sprzedającym na podstawie uzyskania koncesji spirytus monopolowy do celów domowo- leczniczych, nie zaś **Hurtownią Państwowego Monopolu Spirytusowego**.

Hurtownia Spirytusowa Monopolowa

D. KESSLER

Lwów, Rynek 3.

Ostrzeżenie.

Na zapytania naszych P. T. Klientów donosimy, iż nie dotychczas naszych akwizytorów dla pozyskania ogłoszeń do „pisu abonentów” tutaj, telefonów, ukazać się mającemu nakładem nieznanej nam zamiejscowej firmy. Z wydawnictwem tem nie mamy nic wspólnego i za nie nie odpowiadaemy.

Natomiast wydany wprowadzony już wszędzie zagranicą „Raptularz telefoniczny”, który każdemu abonentowi odda nieocenione usługi. — „Raptularz telefoniczny” objętości ponad 6 arkuszy druku, rozdany bezpłatnie wszystkim abonentom lwowskiej sieci telefonicznej.

Od akwizytorów żądać legitymacji służbowej „Orbisu”.

Oddział Reklamy P. B. P. „Orbis”
Lwów, ulica Jagiellońska l. 20.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

TURNIEJ CZTERECH DRUŻYN.

Staraniem Klubu Sportowego 19 pp. Odsiecz Lwowa odbędzie się w dniach 7. i 8. listopada br. turniej piłkarski w którym wezmą udział: Pogoń, Czarni, Hasmona i 19 pp. o nagrodę honorową.

Na posiedzeniu delegatów klubów, biorących udział w turnieju, omówiono warunki i wylosowano przeciwników.

Turniej odbywać się będzie na boisku Cyta deli i rozpocznie się dnia 7. listopada w sobotę o godz. 1-szej w południe zawodami **Pogoń—19 pp.** O godz. 2.30 nastąpią drugie zawody **Hasmona—Czarni.**

Ze względu na szybko zapadającą ciemność,

Uprzejmości w Locarno.



Briana wita się z dr. Lutherem.

Z lwowskiej dżungli lichwiarskiej.

(rs) Kroniki władz zwalczających lichwę powiększyły się o nowy rejestr obwinionych o działanie swą chęcią zysku na szkodę cierpiącej głód i nędzę ludności. Do prokuratury przy sądzie okr. karnym wpłynęły m. i. doniesienia przeciw Dmytrowi Kiecurowi, zam. przy ul. Traugutta 1.1 za lichwę mieszkaniową oraz za to samo przewinienie przeciw Alojzemu Schubertowi, zamieszkałemu przy ul. Piaskowej 2. W dalszym ciągu zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przekraczanie taryfy maksymalnej następujący rzeźnicy i rzeźniczki: Franciszek Jarka, Józef Jarka, Zygmunt Malsz, Helena Jędruch i Józef Cichnicki z placu Unji Brzeskiej, dalej Karolina Karczewska i Paulina Porycka z pl. Krakowskiego. Oskarżono dalej o lichwiarskie podbijanie cen: Salomeę Popowicz, mającą sklep przy ul. Łyczakowskiej 105, o wykupno towarów przed go-

dziną dozwoloną Paulinę Wekerle, zam. przy ul. Cetnerow-kiej 11. Wpłynęły również doniesienia przeciw 10 (tylko) kupcom za nieumieszczanie cen na towarach, a przeciw 2 restauratorom za omijanie przepisów sanitarnych. Niestety stwierdzić trzeba w tym kierunku wielką opieszałość ze strony czynników walczących z lichwą. W to bowiem, ażeby tylko 10 kupców nie uznawało kartek z cenami, nikt nie uwierzy. Znalazłoby się ich kilkuset, tylko nikt ich nie szuka. A czas najwyższy rozpocząć przeciw nim akcję, gdyż jest to jedna z metod szerzenia drożyzny. Wogóle przed zimą, która na barki ludności składa zwiększony ciężar troski o byt i chleb codzienny, pomyśleć należy o rzeczywistej walce z lichwiarską plagą, niemającej nic wspólnego z dotychczasowym lekceważeniem ciężkiego położenia mieszkańców.

poszczególne zawody trwać będą po 80 minut.

W razie wyniku nierozstrzygniętego zawody zostaną przedłużone aż do chwili, w której jedna z drużyn uzyska zwycięską bramkę.

W ten sposób już po sobotnich zawodach wyeliminowane zostaną dwie drużyny zwyciężone i dwie zwycięskie.

Finał turnieju odbędzie się w niedzielę o godz. 10.30. Pierwsze zawody rozegrają zwyciężeni dnia poprzedniego o 3-cie i 4-te miejsce, poczem nastąpi o godz. 12 w południe decydująca walka o zwycięstwo.

Po rozegraniu finału, który trwać będzie normalnych 90 minut, nastąpi wręczenie nagrody honorowej zwycięskiej drużynie przez p. pułk. Zulauf.

W obydwie dni przygrywać będzie orkiestra, która urozmaici „nieco” chłodne antrakty footballowo-łstapodowe.

Organizacja zawodów spoczywa w rękach klubu sportowego 19 pp. — którego gośćmi są Pogoń, Czarni i Hasmonea.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

PRAGA.

Slavia—Sparta 2:2 (2:1).

WIEDEN.

Mistrzostwo. Amateure—Slovan 4:0 (3:0).

Wacker—Admira 2:1 (0:0).

Towarzyskie: Hakoah—Simmering 7:4 (4:1).

BUDAPESZT.

Vasas—MTK. 2:0! Sensacja dnia.

FTC.—III Kerület 7:2 (3:0).

Nemzeti—UTE. 0:0.

„33”—BAC. 1:1.

KAC.—BTC. 2:0.

Törökves—ETC. 1:0.

ZAGRZEB.

WAC.—Gradjański 5:1 (4:1).

SOFJA.

Lewski (Sojja)—Belgradzki Klub Sport. 1:0.

ROZMAITE.

WE WCZORAJSZEJ TABELI GIER O PUCHAR LIZOPN. nastąpiła pomyłka, a'bowiem Lechia pozostaje nadal na czwartym miejscu, mając stosunek bramek 14:23 czyli 0.608; Polonja zaś na razie na piątym, przy stosunku bramek 9:20 czyli 0.45.

PRZECIW ZAWODOM CZARNI—HASMONEA 2:0 wniosły obydwie kluby protesty. Czarni wnieśli zupełnie słuszny protest o przyznanie walk'overu, albowiem drużyna Hasmonei samowolnie zdekompletowała się — Hasmonea zaś, widząc że protestowanie przeciw stanowi własnego boiska, oddanego przez nią do gry, które sędzia uznał za odpowiednie, oraz przeciw faktowi zdekompletowania własnej drużyny, jest bezpodstawne — oparła swój protest jak nas słuchy od członków Hasmonei dochodzą, na oświadczeniu, że sekretarz klubu i kierownik sekcji I. LKS. Czarni zgodzili się rozegrać zawody towarzyskie! — Zapodanie to jest wysane z palca — gdyby bowiem fakt ułożenia się rozegrania zawodów towarzyskich miał miejsce, to pocóżby Czarni wnieśli protest?

Ewentualna dogrywka mogłaby mieć miejsce, gdyby sędzia przerwał zawody z powodu złego stanu boiska, tymczasem p. Ignarowicz przerwał zawody z powodu opuszczenia boiska przez Redlera i Birnbacha.

Zwracamy jedynie uwagę, że zawody o mistrzostwo Polski Pogoń—Warta w r. 1923 odbyły się w gorszych warunkach!

256 KM. NA GODZINĘ NA MOTOCYKLU! — Amerykański motocyklista Anderson osiągnął w niedzielę 11. bm. w Arpaion pod Paryżem na swym 1000 cem-ym motocyklu Indian fantastyczną szybkość. Angielską milę (1609 m) przejechał w ciągu 26⁵² sek., co odpowiada szybkości ca. 219 km. na godzinę; czasowo osiągnął nawet szybkość 256.015 km. na godzinę, co stwierdzono oficjalną kontrolą na przestrzeni dokładnie odmierzonej.

W. III.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w październiku.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

We czwartek 15 bm. w małej sali Szkoły, staraniem Towarzystwa „Młodzież Polska” p. dr. Stanisław Hendrychowski miał odczyt na temat: „Legenda o polskim militarystyce”. Odczyt zgromadził wielką ilość słuchaczy, którzy gorącymi oklaskami dziękowali prelegentowi.

Z SALI KONCERTOWEJ.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem, w sali teatru Moniuszki odbył się koncert znakomitego artysty oper zagranicznych Konstantego Kniażina ze współudziałem znanego pianisty p. Wiktora Łabuńskiego. Wszystkie numery programu były pięknie wykonane, publiczności zebrano się wiele.

ZESPÓŁ TEATRU FREDRY POWIĘKSZA SIĘ.

Dyrektorka teatru Fredry zaangażowała we Lwowie młodego, wiele obiecującego artystę, p. Dorwskiego, do ról amantów. Pierwszy występ p. Dorwskiego przewidziany jest już w najbliższej premierze.

WZNOWIENIE „DZIADÓW”.

Z okazji zbliżającego się dnia Zaduszniczego i Wszystkich Świętych, dyrektorka teatru Fredry przygotowuje wznowienie „Dziadów” A. Mickiewicza, które w zeszłym roku cieszyły się tak wielkim powodzeniem. Prócz wieczornych przedstawień, pójdzie reperturowa dla młodzieży. — Wystawa i obsadzenie ról ulegnie pewnym zmianom, co tylko na korzyść sztuce wyjdzie. Dla

SPRAWY GOSPODARCZE

Masowy w ec drobnych kupców.

(11) Dnia 18 bm. o godzinie 10 rano, odbył się w własnych salach w Gmachu Skarbka pod I. i przy pl. Gołuchowskich we Lwowie masowy wiec drobnych kupców i handlarzy ulicznych przy udziale kilkuset osób, celem powołania do walki w przedmiocie zastępstwa stanu drobnego kupiectwa i handlarzy w komisjach szacunkowych i odwoławczych oraz celem zaprezentowania przeciw propozycji Izby handlowej, dotyczącej odpowiedzialnego zastępstwa.

Włocowi przewodniczyli pp.: Józef Katz, Jakób Kornhaber, M. Nick i Herman Geld, Sekretarzowie pp.: Wilhelm Wallach i Izak Czopp.

Po referacie p. Ornsteina, w ożywionej dyskusji załadowali głos pp. Ticker, Bick, Seidenwurm, Aschkenazy, Rebensaft i dr. Balken, poczem jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje: „Drobnii kupcy, handlarze uliczni i straganarze m. Lwowa, zechrani na wiecu odbytym dnia 18 listopada, stwierdzają, że Komisja Izby handlowej, — w której brali jedynie udział przedstawiciele wiel-

kiego handlu i przemysłu, pogwałciła ustawę i wyrządziła krzywdę drobnemu kupiectwu przez to, że w proponowanej przez się liście kandydatów do komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego i komisji odwoławczej pominięła zupełnie reprezentantów drobnego handlu; 2) protestuje najostryj przeciw takiemu bezprawiu i przeciw nieproszonej opiece wielkich kupców nad drobnym handlem i uznają jako jedynego przedstawiciela tegoż we Lwowie Stowarz. drobnych kupców i handlarzy; 3) przyjmują do wiadomości sprawozdanie prez. Ornsteina o wyniku interwencji i o skutecznej działalności jego w sprawie uchylenia bezprawnej uchwały Izby handlowej i składa i jamu i wydziałowi Stowarzyszenia najśrodsze podziękowanie za szczerą i owocną obronę praw i interesów drobnego kupiectwa oraz wzywa prezydium Stow. drobnych kupców i handlarzy ulicznych, aby czuwało i nadal nad tą sprawą i by wywalczyło zupełnie zwycięstwo słusznych praw drobnego handlu.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY POLSKIEJ.

W tych dniach odbyło się w Siedliskach Breatheimie koło Ottynji poświęcenie nowo wybudowanej szkoły polskiej. Osada polska powstała tu przed 25 laty. Głównymi mieszkańcami są Niemcy — koloniści, dlatego prace T. S. L. należy powitać z pełnem uznaniem. W uroczystości wzięli udział właściciele polscy i ruscy, święcąc ten dzień zupełnie solidarnie. Wśród szeregu mów rzucił kilka pięknych myśli inspektor szkolny z Nadwórnej, p. Karol Jan Górczany, oraz naczelnik gminy. J. Z.

KAWA RIEDLA.

Ze sceny.

SEMAFOR.

Przed niedługo otwarty został we Lwowie Teatr: „Semafor”. Potrzebę tego rodzaju sceny odczuwaliśmy wszyscy, dlatego powstanie Semaforu powitać należy z prawdziwą radością. Sądząc z pierwszego programu Teatr znalazł się na właściwej drodze i to co dać zdoła publiczności będzie silne w ujęciu, oryginalne, nowe. Z użytkowaniem przebogatej naszej literatury, tworzenie nowych, silnych koncepcji scenicznych, obliczanie w szaty sceniczne dzieł literackich da się pomyśleć tem bardziej, że na czele Teatru stanął p. Stanisław Maykowski, literat i artysta czujący subtelnie i doskonały znawca sceny, mający przy swoim boku szereg ludzi, którzy, zda się, wkładają całą duszę w to swoje dzieło.

Strona literacka utworów wprowadzonych na scenę Semaforu znalazła już ocenę na łamach naszego pisma, zabierając głos pragnę podkreślić walory specjalnie nam interesujące. Chodzi mi o stronę muzyczną utworów, która je bardzo silnie zdobiła podkreślić. Zestawiając utwory ściśle mówione (poza tem jak n. p. „Golono strzyżono” doskonale w ujęciu) i pozbawione w zupełności pierwiastka muzycznego z tymi, które rzucano na podłożu dyskretnie traktowanej muzyki dochodzę do przekonania, że im jej więcej będzie — tem wrażenia słuchacza będą silniejsze. Może być ta muzyka nawet stale powtarzającym się refrenem, obojętnie, subtelnie podrzuconą pod akcję da jej tak bardzo silne podkreślenie, jakich ta nie uzyska inną drogą. Przykładem doskonałym mogła tu być farsa japońska: „Hanako” rzucana na tło ślicznie szarmonizowanej oryginalnej muzyki japońskiej — zawracającej stała, ale pełnej czaru i prawdziwego piękna. Równie silnie działała St. Maykowski: „Puderniczka” poprzedzona wstępem muzycznym i znów rzucana na tło muzyki odbijającej niesłychanie silnie od tragizmu słów prostotą swej inwencji. Nie wyobrażam sobie, by wrażenie można było osiągnąć silniejsze, czy też równie silne, gdyby puderniczka nie dzwoniła swego słodkiego gawota stojącego się najsilniejszym kontrastem tragicznej akcji. Równych wartości dopatrzylismy się w ilustracji muzycznej: „Wyroku Zeusa” — Sienkiewicza (Hymn Apollina p. Meynara), jak niemiłej „Człowieka i maszyny” — Brunona Jasińskiego z muzyką W. Weinera.

Odrębną grupę stanowią arcymlę w ujęciu nasencizowane pieśni ludowe (melodie Kolberga). „Od Lowicza” — kwintet ludowy a specjalnie ślicznie w pomysł i równie ślicznie zaśpiewana: „Gosiarka” — obrazek kujawski, wysunęła się na czoło programu.

Reasumując moje wrażenia, jakie w czasie przedstawienia Semaforu odniosłem, wysunęłam prośbę wniosek: jak najwięcej muzyki, jak najwięcej i to użytej bądź w formie ilustracji, bądź działającej jako samoistny czynnik. Doświadczenie z pierwszego programu zebrane i obserwowane czynione w innych teatrach dorastają do miary

Straszna zbrodnia kochanka.

Polka zamordowana i wrzucona do pieca.

Pani Zofia Poleska, młoda mężatka i matka pięcioletniego dziecka, zamieszkała w Nowym Jorku przy jedenaściej ulicy, opuściła swój dom onegdaj wieczór, by spotkać się ze swym kochankiem Georgem Symuk w biurze składu drzewa, gdzie Symuk pracował, jako stróż nocny.

Przy winie zaczął się kłóć i nad ranem Symuk zabił ją na śmierć jedną z próżnych butelek, poczem wrzucił Poleską do pieca. Krzyki kobiety usłyszał przechodzący policjant Her-



rick, który przemocą wdarł się do wnętrza i po dłuższej walce z Symukiem, w cz. sie k.órej strzelił do niego dwa razy, nieprzytomnił go, poczem zabrał na stację policyjną. Przed zabraniem jednak Symuka, policjant wydobyl zwłoki Poleskiej, które prawie, że już były spalone doszczętnie.

Na stacji policyjnej Symuk przyznał się do winy, twierdząc, iż zamordował ją ponieważ była o niego zazdrosna i groziła mu zastrzeleniem. Dalej, wino, które wczoraj wieczór przyniósł było obrzydliwe i niesmaczne i Symuk myślał, że znajduje się w nim trucizna. Podejrzewał ją wtenczas o zamach na jego życie i uderzył ją butelką. Gdy poczęła krzyczeć, zawiązał jej usta, następnie przemocą wrzucił ją do wielkiego pieca.

Zawiadomiony o wypadku mąż Poleskiej, oświadczył, że Symuk był bardzo częstym gościem w ich domu. Poleski pracował wieczorami w restauracji na 23-ej ulicy, gdzie był kelnerem, a Symuk i żona jego spędzali wieczory razem.

Od czasu, kiedy Poleski rzucił pracę przed trzema tygodniami, ciągle panowały kłótnie w ich domu, według twierdzeń sąsiadów. Wczoraj wieczór, by zapobiedz podobnej kłótni, Poleski udał się do swych sąsiadów na pierwsze piętro, gdzie spędził resztę wieczoru, a żona jego wyszła z domu by spotkać się ze swym kochankiem, ewentualnie opuścić dom i męża.

Rycina nasza z lewej strony przedstawia ofiarę, p. Zofię Poleską i jej synka, ryciną z prawej strony detektywów badających piec, w którym Symuk spalił swoją kochankę.

plastyczności obrazów wprowadzona będzie specjalna ilustracja muzyczna.

WAJNE ZGROMADZENIE BURS.

Ważne zgromadzenie członków Zjednoczonych Towarzystw „Nasza Polska dla dziewcząt im. A.

Mickiewicza w Kołomyi” oraz internat żeński im. Bronisławy Starzeńskiej, odbędzie się w piątek, 23 października br. w budynku państwowego Seminarium żeńskiego w Kołomyi, o godzinie 5-toj popołudniu.

Kaprysy mody.



Sala balowa w r. 1725 i w roku 1925.

Herszt młodocianych złodziei.

Aresztowano go we Lwowie za masowe kradzieże. — Zdradziło go lusterko i notes.

(rs) Znaczny sukces ma do zanotowania I. komisariat policyjny we Lwowie. Oto uwolnił on od niebezpiecznej dla mienia ludzkiego plagi mieszkańców tej dzielnicy, schwytawszy onegdaj herszta szajki młodocianych złodziei mieszkaniowych, dokonujących kradzieży, „na pukane go”. Kradzieże te polegają na pukaniu do drzwi mieszkań. Gdy nikt nie otwiera, złodziej próbuje, czy nie stoją przypadkowo otworem, jeśli tak ostrożnie, bez szmeru otwiera je, a gdy nikogo niema w przedpokoju, lub kuchni, kradnie, co mu wpadnie pod rękę. O ileby ktoś w tym momencie przetrzymał go na gorącym uczynku, tłumaczy się, że przyszedł na zęby.

Schwytanym przez I. Kom. hersztem tych złodziei jest 15 letni Jakób Neumann, już wielokrotnie karany za kradzieże, dawny półnik słynnego Ausschussmanna. Areszt-

wano go, gdy dokonać usiłował kradzieży przy ul. Pańskiej. Do kradzieży początkowo nie przyznał się. Zdradziło go jednak... lusterko i notes. Mianowicie w ostatnich dniach doniosła policyjowi wdowa po ptk. Fiałkowskim (N. Skalce 5), że skradziono jej z przedpokoju cenne futro, w którego keszeni był notes i lusterko. Znalezione przy nim te przedmioty zdradziły sprawcę.

Przyznał się więc do kradzieży tej, a także 20 innych, w czasie których łupem jego były piaszeczki, zegarki, bućki i t. d. M. i. jednemu z lekarzy lwowskich, zam. przy ul. Kraszewskiego, skradł Neumann nową kłódkę, którą zaraz sprzedał biatnikowi za 30 zł. Dokonał tak wielkiej masy kradzieży, że nawet nie pamiętał już, na których ulicach. Neumann, oraz stałego jego odbiorcę biatnika Mojżesza Schubera (Siłneczna 28) osadono za kratami.

imperatywu w tym względzie. I jeśli Semafor w swoich koncepcjach, wszedłszy już na dobrą drogę, złączy subtelnie w jedną silną całość: słowo, ton, gest i rzuci na odpowiednio dostosowane tło (walory malarskie w pierwszym programie zasługują na pełne uznanie) — zamierzony cel będzie niewątpliwie osiągnięty, Semafor zaś utworować zdoła na przyszłość nowe drogi.

Prof. Lesław Jaworski.

Z Kraju.

Śniatyn.

KURS SPOŁECZNO-OSWIATOWY. Dzięki usilnym staraniom Zarządu TSL. w Śniatynie urządzono tu w dniach 2, 3 i 4 października br. kurs oświatowo-społeczny, mający na celu wyrobienie jednostek do ciężkiej, kresowej pracy. Wykładali prelegenci z Głównego Zarządu TSL., Towarzystwa gospodarskiego, Związku teatrów i chórów włościańskich ze Lwowa, oraz prof. Henryk Dębski z Kolomyj.

Stwierdzić trzeba, że kurs cieszył się wielkim powodzeniem. Wzięło w nim udział 100 słuchaczy, głównie z nauczycielstwa; pocieszaającym jest fakt, że przedstawiciele ludności ruskiej nie odseparowali się od tego. Wykładano sprawę racjonalnej hodowli bydła, spółdzielczości, pogadanki i odczyty, teatrów ludowych, domów ludowych, bibliotekarstwa itp.

Na otwarciu był obecny starosta dr. Emil

Golczewski, oraz ks. proboszcz Leopold Kaściusik. Nie mniej uroczysto zamknięto wykłady; prelegentom za pracę serdecznie dziękowali pp. dyr. Mintcz, Oórecka oraz insp. Szemelowski. (Z).

ZAPISKI.

(rs) „GAZETA LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW”, miesięcznik, poświęcony obronie nieposiadających własnych realności, organ Towarzystwa Ochrony lokatorów. Numer drugi tego pisma, reprezentującego olbrzymie masy lokatorskie, wyszedł z druku i zawiera szereg bardzo interesujących artykułów, w których przeważnie odzwierciedla się akcja w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Treść: Artykuły p. Stefana Rayskiego: „Jak kwitnie pasek mieszkaniowy?”, „Bezkarne bandytyzm i anarchja” i „W obliczu groźnej sytuacji”, p. dr. E. Sommersteina „O nowelizację ustawy”, radnego dr. Rafała Bubera o Tow. Ochr. lok., dalej sprawozdania z wieców, odpowiedź dr. Westreichowi, Głosy prasy oraz z innych miast itd. Gazeta zawiera 12 stron i kosztuje 15 groszy.

NR. 9 MIESIĘCZNIKA „Z CAŁEGO ŚWIATA” wyszedł z druku i zawiera m. i. V. Margueritte „Przygoda Chłopczyka”. Jan K. Strzelecki „Jak Amerykanin spędza wakacje”. A. Ossendowski „Wśród rudych barbarzyńców”. Le Sesson „Aeroplany czy Aerostatki”. Z. Rabska „Tajemniczy podróży”. Z. Kachelówna „Partia Mah-Jong”. A. Zacharyta „Polska herbata”.

Które dziecko z drugiej serii jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

II. SERJA

1) Nazwisko dziecka

2) Numer fotografii

Na kuponie należy wpisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz numer jednoznacznej fotografii i przesłać go do Redakcji „Wiek Nowy”, Lwów, Sioła 4 pod „Konkurs piękności dziecka” do wtorku 27 bm.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos. Dziecko, które w tym głosowaniu otrzyma największą ilość kuponów, przechodzi do ściślejszego ostatecznego głosowania.

Ponadto Sąd Konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

Termin nadsyłania fotografii upływa z dniem 31 października 1925.

Humor zapamiętaj.



— Co się stało, moja pani?
— Mój chłopak połknął dwa franki!
— W drobnej monecie?
(„Matin”, Paryż).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Lekarz szpitala państwowego
abs. klinik wiedeń. i lwowsk.

Dr. Norbert FELLER

ordynuje w chorobach wewnętrznych i dzieci przy
pl. Krakowskim 5. Leczenie lampą kwarcową.
32-91

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych

Dr. GOLDSTEIN b. elev kliniki wie-
deńskiej i berlińskiej.
ord. 10-12 i 2-5, Kraszewskiego 3. Tel. 31-42,
31509

Sekundaryusz **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Państw. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
dla kobiet, Wałowa 11. 31891



Ostatnie nowości
w kapeluszach
damskich

E. GEPERT

Lwów, ul. Fredry 3
Tel. 34-49. 2686
CENY REKLAMOWE.

WOLNE POSADY

CHŁOPCY lub dziewczęta z wyrobionym piśmem dostana
przenoszenie na 2 godziny popołudniu. Listowne zgło-
szenia pod PRZEPISYWANIE do Adm. Wiek. 33067

SŁUŻĄCA do wszystkiego zostanie przyjęta od 1-go listo-
pada. Zgłoszenia codziennie od 3-5 Klinger pl. Halicki 10
Pracownia. 33060

ADWOKAT Dr. Kleffert w Mostach Wielkich poszukuje na-
tychmiast ratowanego i samodzielnego konceptuista z
praktyką profesjonalną. 2776

POSZUKUJE służącej umiającej dobrze gotować tylko z do-
bremit świadectwami; Dulebina, Mochackiego 8 II, piętro;
33133

POSZUKUJE wesołego BEZDZIELNEGO furmana tylko z
dobremi świadectwami mogą się zgłosić, Fabryka, Pa-
nińska 7. 33192

ZAKŁAD domagający w większym mieście prowincjonalnym
poszukuje kucharza domowego; Spółka lub stała placówka
umowy; Oferty pod PEWNA POZYSCENIA Biuro dzien-
ników Scherera, Paszaj Hausmana; 33277

FUNKCJONARZUSZ MAISTRA PRZYJMUJE NATYCHMIAST
„PRIMUS” — BAJKI II. 33314

PANNY sklepowej, bardzo zdolnej do wędliniarstwa poszukuje;
Zgłoszenia osobiste w sklepie St. Kolesy, Batorego 16;
33316

CUKIERNICZY ZDOLNY SUBIEKT KAWALER — otrzyma
posadę w cukrowni E. Rosencwajga, Przemysł. Zgłoszenia
przebiegają wraz z warunkami; 2791

PRZYJMUJE uczennik do nauki krawiectwa męskiego. Zgło-
szenia ze świadectwem szkolnym. Krawiec, Snopkowska 8;
33290

PRACOWNIK fryzjerski zostanie natychmiast przyjęty —
Zakład fryzjerski, ulica Czarnieckiego Nr. 2. 33281

PRZYJMUJE sługę do wszystkiego. Sw. Jacka, domki ofi-
cerskie 15 A. 33277

ZDOLNA krawczyca z krojem i szwaczką do naprawy bie-
żących i zesztywniających. Śniadeckich 7, I; p. 33276

POSADA (domowa-społeczna) połączona z akwizycją i inka-
ssem oraz wyjazdami dla energicznego, bardzo inteligent-
nego katolika, bezwzględnie do objęcia Warunki dobre. —
Wymagane poważne referencje lub nie duża kaucja zabez-
pieczona. Poważne szczegółowe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod
ENERGICZNY. 33263

ELKTROMONTAŻER zdolnego przyjmie zaraz. Leśnikowski,
Chorążczy 10. 33257

AGENTÓW — KATOLIKÓW, rzetelnych, uczciwych — do
organizacji przyjazdów obrazów, w każdej miejscowości
poszukujemy. Dokumenta wymagane. Zgłoszenia; Lwów I;
Szeroka 102. 33236

PANNY mieszka na uczynia, obeznana trochę z czynno-
ściami kancelaryjnymi — szalenie 2 godzinne zajęcie popo-
łudniowe. Zgłoszenia; Konopińskiej 10 II; p. drzewi na
lewo, od celi 1-4; 33234

PRACOWNIA kucharska, poważniejsza do trojga osób
z bardzo dobrymi poleceniami do lepszego kato-
lickiego domu. Zofia 6, I, piętro na lewo 33233

ZDOLNE INTEL: PANIENKI, odważne i wymowne, mogą
zarobić 30 i więcej złotych dziennie, jako akwizytorzy
ogłoszeń w nowym Wydawnictwie. Zapłata w formie 35
procent prowizji od zainkasowanych kwot. Zgłoszenia list:
do Adm. Wiek. pod SENSACJA 33251

PRZYJMUJE lepszą dziewczynę z dobrymi świadectwami. —
Zgłoszenia; Teichman, ul. Piastów 16, II. 33248

FRYZJERKE poszukuje zaraz fryzjer. Hotel Krakowski;
33247

POSZUKUJE czeladnika szewskiego na mieszana robotę. —
Plac Bilewskiego Nr. 6. 33243

20 ZŁOTYCH dziennie zarobić mogą zdolne agentki, sprze-
dając praktyczną nowość. Listy pod HAPT do Adm. Wiek.
Nowego. 33242

POSZUKUJE czeladnika i przekrawacza pracownia obuwa —
Kollataja 6. 33221

POSAD POSZUKUJĄ.

INTELIGENTNA panna piazaca biegle na maszynie poszukuje
jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod POSADA do biura
dzienników Scherera Paszaj Hausmana. 33220

INTELIGENTNA panna z lepszego domu z prowincji poszu-
kuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod T. R. do biura dzien-
ników Scherera Paszaj Hausmana. 33219

MŁODA inteligentna sierota poszukuje zajęcia przy ma-
łej rodzinie do wszystkiego. Zgłoszenia pod CHETNA Adm.
Wiek. 33105

INTELIGENTNA panna poszukuje posady kelnerki; Ła-
skawe zgłoszenia listowne do Adm. Wiek. pod ZWINNA;
33135

NADMEYNAŁZ obznajomiony z mlekiem handlowym i po-
stepowo gospodarczym poszukuje posady od zaraz. Ła-
skawe zgłoszenia listowne do Wiek. pod NADMEYNAŁZ;
33063

KIEROWNIK inżynierski z własną kartą przemysłową
poszukuje odpowiedniej posady kierownika, lub zastępcy;
Listy do Wiek. 120. 33145

CUKIERNIK poszukuje posady w jakiegokolwiek firmie fa-
chowej. M. Pedyk, Stryl, Prywatna 8. 33157

KOBIETA młoda, zdrowa, energiczna Polka z bardzo do-
bremit świadectwami szuka posady kuchniczki lub gospo-
dyni; Listy do Adm. Wiek. pod RENA. 33131

DOZORCOWIE bezdzietni pracownicy z 10 letnimi świade-
ctwami poszukują posady do kamienicy. Zgłoszenia do Ad-
ministracji pod DOZORCY. 9274

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych
przyjmuję do przedyskutowania wszelkie prace, wyprawiam
styl, tłumaczę francuski, niemiecki na polski, terminowo;
Zgłoszenia pod STENOTYPISTA do Wiek. 9262

POMOCNIK handlowy z działu korzen. - śniadan. zdolny
bufetowicz z ukończoną szkołą handlową poszukuje po-
sady; miłośniczość obywatela. Listy do Wiek. Nowego SIFA
PIERWSZORZĘDNA. 33273

WDOWA po urzędniku, starsza osoba z 9-letnim dzieckiem
poszukuje posady w intel: rodzinie gospodni lub ku-
charki, umiającej bardzo dobrze gotować i szyc; chętnie
przyjmuje posadę w kawalerii względnie w wdowcy; Łaska-
we zgłoszenia pisemne Pańska Nr. 9, wroczenie dozorczyni
33319

KINO OPERATOR, mechanik elektryczny, samodzielny mo-
nitor, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek.
pod OPERATOR 33361. 33279

PIELĘGNIARKA poszukuje posady do noworodka lub kilku
mniejszych niemowląt. Zgłoszenia pod CIERPLIWA do
Adm. Wiek. 33283

MASZYNISTA, kierownik tartaku, powrócił z zagranicy —
poszukuje posady jako samodzielnego; Łaskawe zgłoszenia
pod SAMODZIELNY MONITOR do Adm. Wiek. 33280

MAŁŻENSTWO bezdzietne przypilnuje willo w mieście lub
za miastem np. w Brzuchowicach; może się zająć goto-
waniem; Listy do Adm. Wiek. pod BRZUCHOWICE;
33282

NIEMKA młoda, intel: zdolna i rutynowa wychowawczyni
poszukuje posady do dzieci od 3-6 lat w lepszym domu.
Rozumie się też dobrze na gospodarstwo domowe. —
Zgłoszenia pod WYCHOWAWCZYNI do Wiek. 33296

RUTYNOWANY kierownik spółdzielczy poszukuje posady
w Spółdzielni lub Kółku rolniczym od 1 lub 15 listopada;
M. Harasimowicz, Janów koło Lwowa 2790

MASZYNISTKA z praktyką biurową i szkołą handlową —
poszukuje jakiegokolwiek posady; Zgłoszenia list: do Adm.
Wiek. Nowego pod M. Z. 33225

STENOTYPISTKA, — pierwszorzędna siła, z niemieckim i
praktyką bankową, przyjmie posadę; Zgłoszenia do Adm.
Wiek. Nowego pod ANTONINA; 33262

PANNA intel: z szewstwem, poszukuje posady do dziecka —
chętnie do dworu; Listy pod MEWA do Adm. Wiek.
Nowego. 33247

LEPSZA osoba poszukuje posady do wszystkiego, do małej
rodziny; Listy pod OLGA do Adm. Wiek. 33236

MEODY, energiczny mężczyzna, lat 27, z ukończoną 4 klasą
gimn: były magazynier techniczny i kierownik robót
placowych — ostatnio pracował w Instytucji samozgodo-
wej, włada biegle językiem polskim i niemieckim w mowie
i piśmie poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe
zgłoszenia listowne pod ENERGICZNY do Adm. Wiek.
Nowego 33233

MIESZKANIA I SKLEPY

URZEDNICZKA poszukuje pokoju. Zgłoszenia z podaniem
warunków do Adm. pod SPOKOJNA. 33090

TRZY pokoje z kuchnią umeblowane (fortepian) do wynaj-
ęcia zamożnym — jako wspólne mieszkanie w samotnej
pani; Zgłoszenia do Administracji pod TEATYŃSKA. 33070

STAJNIA z szopa do wynajęcia. Długosza 18; 32580

WYNAJMUJE 4 lub 3 pokoje z kuchnią i komfortem możliwym
w Śródmieściu. Listy Administracji A. B. 3. 32870

POKÓJ umeblowany zamożniejszym akademikiem wynajmuje;
Karpieńskiego 7, I, 2. 33136

POSZUKUJE pokoju z odrębnym wejściem, nawet nieume-
blowanego. Łaskawe zgłoszenia listowne z podaniem war-
unków do Administracji pod SPOKOJNY URZĘDNIK BAN-
KOWY. 33141

INTELIGENTNA panna poszukuje pokoju przy spokojnej ro-
dzinie Łaskawe zgłoszenia listowne do Wiek. pod MARIA
33147

DWIE osoby poszukują pokoju umeblowanego z osobnym
wejściem. Zgłoszenia do Wiek. pod DWOJE. 33195

PODOFICER zawodowy samotny poszukuje mieszkania przy
spokojnej rodzinie bez utrzymania od zaraz lub od 1 li-
stopada br. Zgłoszenia do Adm. W. Now. pod SPOKOJ.
33198

SKLEP frontowy duży, ładny, dwie ubikacje, urządzenie, to-
war zaraz do odstąpienia; Lwów, Pańska 16 Śliwiński.
33096

DLA INTEL: pani pokój do wynajęcia; Zgłoszenia listowne
pod C. D. do Adm. Wiek. 33334

LOKAL w pobliżu teatru miejskiego ewent: z motorem na
kółkach, do odstąpienia tanio; Pod FABRYK Adm.
Wiek. Nowego; 33332

JEDNA obszerna ubikacja na cele fabryczne poszukiwana. —
Oświetlenie gazowe wymagane. Zgłoszenia pod TPCZA do
Adm. Wiek. Nowego. 33317

POMIESZKANIE dla studentek bardzo wygodne do wynaj-
ęcia od 1. listopada. Wiadomość: Mieczysława, plac Unii
Brzeskiej 6 19334

WYNAJMUJE elegancki pokój, wejście z klatki schodowej —
Braum, Kazimierzowska 4. 33308

POJEDYŃCZE, względnie po 2 pokoje razem, — możliwy
pokój z łyżą i przedpokojem w nowym domu do wynaj-
ęcia zamożnym. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod SPOKOJ.
33292

FRONTOWY pokój dla dwóch panów zaraz do wynajęcia;
Szeptyckich 44, parter lewy. 33295

ZA TRZY ewentualnie 2 pokoje z kuchnią, może być na
neryfciach, dam umówiony czynsz za rok, ewentualnie
wiecej. Zgłoszenia pod A. B. do Adm. Wiek. 33296

WSPÓŁLOKATORA do osobnego pokoju umeblowanego —
z utrzymaniem, poszukuje spokojny akademik. — Ulica
Kochanowskiego 26, III; p. na lewo. 33294

POKÓJ dla jednego lub dwu panów z całym utrzymaniem
lub bez Hetmańska 6, II; p. 33293

POSZUKUJE pokojni wyłącznie na popołudniowe godziny —
mnie umeblowanego bez osobnego wejścia. Oferty do Adm.
Wiek. pod RYCHŁO; 33288

POSZUKUJE POKOJU NIEKREPUJĄCEGO BEZ UTRZYMA-
NIA. ZGŁOSZENIA DO ADM. WIEKU NOWEGO POD
„NATYCHMIAST”. 33268

DAM wikt dla jednej osoby za pokój z kuchnią, emeryt
st: urzędnik państw z żoną. Zgłoszenia do Adm. Wiek.
pod szynka ST. URZĘDNIK. 33267

SOLIDNE starsze małżeństwo poszukuje jednego pokoju
z kuchnią; Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod I; N. do
Adm. Wiek. Nowego; 33266

POKÓJ frontowy, osobny wchód, przedpokój, Tarnowskiego
23, drzwi 5 — 33256

2 POKOJE z kuchnią za wynagrodzeniem poszukuje. Zgło-
szenia pod F. 1925 do Adm. Wiek. 33254

POKÓJ słoneczny frontowy umeblowany wynajmuje solidnej
osobie na stanowisku, może być z fortepianem — Ulica
Lenartowicza 10, II; p. na prawo. 33252

ODNOWIONY pokój z utrzymaniem na dwie osoby. — Ulica
Turecka 3, mieszkanie 12. 33250

PRZYJMUJE 3 studentów na mieszkanie, osobny pokój; Ulica
Boczna Janowska 14. (pierwsza za Świętokrzyską); 33244

POSZUKUJE dwóch parów na mieszkanie; Białostocka Nr. 1,
I; p. Mikołajewicz; 33222

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

ZGUBIONO dowód osobisty i książkę wojskową na nazwisko Radowicz Michał, które należał do 33150

17 B: M: NA BOISKU HASMONEI, zgubiono portfel z różnymi dokumentami na nazwisko Izidor Kurzel; — Oddawca otrzyma wynagrodzenie; Zgłoszenia w biurze dzienników Scherera, Pałac Hausmana; 33328;

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P: K: U: Lwów Miasto, wystawioną na nazwisko Jakób Filfer. 33302;

DNA 19 października zgubiono w przejściu ul: Kopernika ku placu Mariackiemu 2 pierścionki. Uczciwie znalazca otrzyma sówite wynagrodzenie. Zgłoszenia: Michalska — Bogusławskiego 18. 33292;

UNIEWAŻNIAM następujące zaginione dokumenty opiewające na nazwisko Richa Abraham: 1) Świadcstwo dojrzałości wydane przez gimn: klas: 2. T. S. L: I Sr. 2) Karta immatrykulacyjna wydana przez Politechnikę lwowską; 3) Świadcstwo szkoły normalnej od kl: I—IV. i gimnazjalne od kl: I—VIII. 33259;

ZBLAKANY wilczur do odebrania. Ulica Krzywczewska 3; 33235

NAUKA

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE

dla dorosłych, oddział żeński i męski, oraz gimnastyka szwedzka i rytmiczna dla dzieci, rozpocznie się 1. listopada, pod fachowem kierownictwem, w nowo urządzonej sali gimnastycznej przy ul. Krasickich 18 a. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazj m l. p., od godz. 3—4. 33271

ZDOLNY korepetytor, student wydziału mat przyrodn., poszukuje lekcji w zakresie wszystkich przedmiotów szkół średnich; Zgłoszenia do Administracji Wieków Nowego pod LEKCJA. 3275

ZBIOROWE lekcje wyrobu dywanów szmyrnych—perskich ręcznej roboty, odbywają się w Koncesjonowanej Wytwórni Sobieskiego 28; Gwarancja za wyuczenie; Zgłoszenia — Informacje codziennie 33337

TANIO lekcje skrzypiec doskonała metoda. Listy do Wieków pod SKRZYPCE. 33127

WYUCZAM szybko, tanio czyszczenia ondulacji, manicure — Horakowa, Sykstuska 32 ofic. I, p. 33132

POSZUKUJE korepetytora do francuskiego dla dwóch uczniów (IV i VI kl. mat. przyrod.) Wiadomość: Skórski, Bogusławskiego 9. 33148

KOEDUKACYJNE Kursy maturalne „OSWIATA”. — Dla zaawansowanych w materiale naukowym leżących kilka wolnych miejsc na: Kursie maturalnym gimnaz. — Kursie z 4 i 6 klas gimnaz.; Sekretariat kursów czynny codziennie od 12—1 i od 5—6 w Instytucie Paderewskiego; Lwów, Miłkowskiego 11. 2767

Lekcje na fortepianie i cytrze

Prof. M. LIPiński. — Metoda najnowsza. Wpisy od 4—6: Plac Halicki 7. 33702

LEKcje zbiorowe modnjarstwa Z. Romańskiej — reżenier Viroi w Paryżu. Obozowa 5. m 5. od 6—7. 33254

RODOWITA francuska z niemieckim przyjmie posadę do starszych dzieci. Zgłoszenia pisemnie lub osobiście TRO—VAVAL, ulica Słowackiego 2, IV p: 33232

FORTEPIANO, francuskiego, niemieckiego, rysunków, malarstwa, udziela się Łyczakowska 57, drzwi 5. 33300

UDZIELAM niemieckiego, oraz korektacji łatwa i skuteczna metoda. Zgłoszenia pod ANTONINA do Adm: Wieków Nowego. 33261;

ROZMAITE

TRANSMISJE, łożyska, koła pasowe, okucie do kamieni i cylindrów, wałce pływające, ruszta do gorzeli i lokomobili dostarcza fabryka Inż: Słowika, Żółkiewska 9; — Telefon 15-29. — 33022

GEOMETRA — INŻYNIER Kazimierz Szczepanski — plac Mariacki 5. wykonuje wszelkie roboty pomiarowe predkocianio. — 33270

SYKSTUSKA 33 Mandl. Roboty złotnicze, zegarmistrzowskie wykonuje solidnie, tanio. 33291

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac naukowych, podań oraz wszelkiej korespondencji, przyjmie po cenach przystępnych: Romańska, Zyblikiewicza Nr: 5. — dawniej 3. — 2756

DZIURKI maszynowe do bielejny wykonuje tanio AURELIA ulica Bonifarda 3, III: 33320

EGZAMINOWANY maszynista, z długoletnią praktyką. Ulica Skarbowska 27, parter; 33260

SKROJENIE fortepianów przyjmuje Franciszek Zuch, ulica Kopernika 16, w składzie 33230

POSZUKAM gotówki i pokoi w śródmieściu nadający się na salon miod lub korynckie; poszukuje spółniczek z koncepcją. Zgłoszenia Administracja Wieków Nowego pod MO—ENIADPA 33153,

OTRZYMAŁAM z PARYŻA

na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzory haftów, malowań i wycisków na sukniach. **HOZŁOWSKA - Zakład haftów** plisowań, мережек, endla, odbijań wzorów **Lwów, Akademicka 22 i p. Tel. 35-43.** 33269

PRACOWNIA sukien Marij Bourdon Drobniewicz Zyblikiewicza 12 wykonuje szybko, wzorowo i tanio — panienki do nauki przyjmie. — 33151

I ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 33201

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. — 33203

AKUSZERKA samotna przyjmie panie; Deitschman, Józefa Nr: 3, parter; — 32565

AKUSZERKA Lukowska z Warszawy — przyjmie panie; Asnyka 9, drzwi 2; 32519

MAM lokal w centrum z magazynem; poszukuje spółnika z kapitałem. — Zgłoszenia do Administracji Wieków Nowego LOKAL CENTRUM — 33155.

AKUSZERKA WAONEROWA przyjmie panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 31281

AKUSZERKA przyjmie panie na czas słabości; Niezamężnym ustepstwo, Walowa 27, parter. 31382

SZYJE po domach prywatnych wszelką robotę wchodzącą w zakres krawiectwa. Przyjmie również robotę do domu. Pańska 27, w podwórzu na prawo 33310;

KARTOFLE, kapusty, maki, groch. krupy potrzebne w większych ilościach; Sykstuska 8, Milanowicz; 33274;

MAŁOPOLSKIE Zakłady mleczarskie poszukują każdej ilości mleka dworskiego. Zgłoszenia (pl.) pisemne lub osobiście plac Bilezowskiego 4. Telefon 28-09. 33301;

BUCHALTER samodzielny pragnie odstąpić posadę za zamianą lub odstąpiem. Zgłoszenia pod WZAJEMNOŚĆ do Adm: Wieków Nowego. — 33265;

WSZELKICH dywanów — kilimów naprawę skutecznie napełni, tylko Koncesjonowana Wytwórnia, Sobieskiego 28 33036

TANIO i bardzo ładnie przerabia kapelusze damskie, długoletnia robotnica Hanny Neuwelt. Salon miod SABINA — Chorażczyzna 8, II: p: 33255;

WZDOLNIONA krawczyń robi starannie suknie od 6 zł. — płaszcz 15, kostiumy 20; Maria Świdnicka, Królowej Jadwigi 38, I: p: 33240;

BUCHALTER — BILANSISTA przyjmie prowadzenie ksiąg i sporządzanie bilansów; Prace wykonywać będzie u siebie; Zgłoszenia pod SAMODZIELNY do Adm: Wieków; 33329

ZA 8 ZŁ: nuś, wypoczyć wagę dla niemowlęcia, ewentualnie sprzedam. Listy pod WAGA do Wieków. 33229;

DO rentownego interesu hurtownego i detalicznego (pierwszej potrzeby) poszukuje spółnika Zgłoszenia do Administracji Wieków Nowego HURT PEWNOSC. 33154.

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich prac naukowych; skryptów, korespondencji, jakoteż tłumaczenia niemieckopolskie przyjmie; Zgłoszenia z grzeczności: HYDRANT — Strzelecka 7. 33227;

EGZAMINOWANA maszynista z kilkulatnią praktyką. Ulica Skarbowska 36, I: p: 33231

KRAWCZYNI przerabia płaszcze, suknie na modę, poszukuje roboty po domach lub na prowincji. Listy do Adm: Wieków pod ROBOTA 33226;

KUPNO I SPRZEDAŻ

Na zimę Kołdry, Koce wełniane, Materace, Łóżka, Siatki, Poduszki, Pierzyny, Poszewki, Prze cieraćta, Senniki, przerabia i pokrywa najaniej pościel we własnej pracowni przy sklepie KAZ. SKIBINSKI Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkowr na). 33272

PALTO na niskiego mężczyzny zaraz sprzedam. Ogładać można od godz: 4 do 6 popoł: ulica Giełboka 25, I: p: drzwi na prawo. — 33291;

SYPIALNIA, JADALNIA, salony, pokoje męskie, solidne nie pokakale poleca naitaniej: Leon Matulowski, — ulica Chorażczyzna 29; 33220

KRYMSKI płaszcz modny w dobrym stanie okazynie do sprzedania, Leona Sanichy nr. 57 I, p. drzwi 10. 33134

KONIE para lub pojedynczo, ciężarowe i do biegu sprzedam; ulica Prowiantowa 4. — 33149

PERFUMY francuskie na dekagramy sprzedają naitaniej Enis Skarbowska 6 (obok kina Lew) 33204

CEGA z rozbiórki do sprzedania; gruz bezpłatnie do zabrania, Pańska 23 lub Szaslica 5. 33212

PARCELE budowlane od 100 sążni przy drodze Lubieński 6 minut od przystanku „UL” za torami kolejowymi tanio na raty do nabycia. Wiadomość: Dr: Morawiecki, ulica Bonifarda 4, od 4—6. 27781

ŁADNA uźde okazynie sprzedam Plaskowa 23, Huber; 33257

PIEKNA PARCELA w BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadrat, pięć minut od dworca, w pięknym otoczeniu, zadrukowana, otoczona siatką drucianą do sprzeczania w 15000 drzew. Poważni refleksjanci mogą się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarii drukarni. Szkoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9130

PIECIE GAZOWE używane kupuje Frankowski, Brackowicza Nr: 20, Zgłoszenia listowe. 33209

FUTRO, świetna podbita łasmanami, prawie nowa na średniego mężczyzny za 625 zł: do sprzedania: Dwernickiego 24, naprzeciw Szkoły Przemysłowej, Korzybkowa — od godz: 11—5; 33333

KAMIENICE w śródmieściu z wolnem pomieszczeniem (kuchnia) korzystnie sprzedam; Zgłoszenia: Mikolaj Skonowski, Chorażczyzna 27, Telefon 16-22; 33320

KUPIE biurko łasne amerykańskie nie zniszczone; Zgłoszenia pod BIURKO do Adm: Wieków; 33318;

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, diamenty — kupuje po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14; 33326

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu sześć osobowa do rozka samochodowa marki FIAT z taksamietrem dobrze prosperującą za 630 dolarów (ewentualnie nabyć można tylko 50 — oc: udzieli); Wiadomość w biurze dzienników Scherera, Pałac Hausmana; 33225;

FORTEPIAN krótki krzyżowy czysty zaraz do sprzedania; Ogładać można od 10—12, Senatorska 4, III: piętro — na prawo; 33312

FORTEPIAN lub pianino kupie gotówka, Łyczakowska 57 — Bazylicz; 33311

3 WELOSIEPNE materace w dobrym stanie do sprzedania. — Brajerowska 4, III: 33307;

PLASZCZ szklony zupełnie nowy do sprzedania. — Ulica Żółkiewska 135, I: p: 33306;

PIANINO mabońowe krzyżowe, mało używane okazynie sprzedam MONUSZKO, Zimorowicza 10. 33304

DO SPRZEDANIA fortepian do nauki. Wiadomość: Ulica Szaszkiewicza 1, a, III: na lewo. 32990

FORTEPIANY „Blüthnera”, „Bösendorfera” i inne oraz pianino krzyżowe okazynie sprzedam lub zamienię. — Nowacki, Pańska 17 33299;

PIANINO „Erbara” do sprzedania. Wiadomość z grzeczności firma Markiewicz, Rynek 42. 33286

MASZYNA szewska słupkowa okazynie do sprzedania. Ulica Chorażczyzna 11 A, I: p: oficyny na ganku. 33287;

TANIO sprzedam: Kuchnie żelazna, palto zimowe męskie — garnitur żakietowy, płaszcz damski, dwa płaszczyki dla chłopców Łosińskiego 6, II: p: boczna Akademickiej; 33279



SPRZEDAM futro męskie bardzo dobre, spodnie przyczepy; żurawki, hebanek kontowy, piecyk Dauchbrand. — Ulica Czeszochowska 36, (Janowskie), drugie piętro na lewo — między 3—5 godz: 33275

JADALNIA, maszyna Singera, białe żelazne łóżko, oloniana i dziecięce saneczki do sprzedania. Ulica Celnarska 1, 9, od 3—5. 33273

LICZNIK taksamietrowy nowy sprzedam, nawet ratami. — Informacje: Szumlińskich 8, Kurletto. 33264;

SPRZEDAM za kontraktem rocznym 60 litrów mleka dzieci nie. Dostawa do domu; Hoszowski, Teresy 2, II: p: od godziny 4. 33259

FUTERKO dla panienki sportowe krótkie tanto do sprzedania Lenartowicza 10, II: p: na prawo. 33253;

DWA PIECE przenośne majolikowe patentowane, warszawskiej firmy IALIS sa okazynie do sprzedania; Wiadomość: 3-go Maja 19 u dozorczy; 33245

TANIO sprzedam psa wilczura 8 miesięcznego. Wiadomość: Puławskiego 8, dozorca. 33241;

NA SZTYCHY, rysunki, piękna szafa sprzedam. Tanie lustro konsola, warsztacik stolarski, magiel, naki na masze. Ulica Boczna Nihilaka 37 A, od 3—4. 33239

FORTEPIANY Blüthnera, Bösendorfera, Fortea i innych fabryk Pianina, fisharmonie nowe, przegrane nawszo za składzie naitaniej sprzedaje Hanak, Pańska 21 Telef. 33-25 33239

MĘSKIE palto jesienne i zimowe, ubranie marynarkowe, — jaskółka oraz kompletny mundur oficerski — wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Teresy 12, II: piętro — na prawo. 33231;

Każda z Szan. PP. Gospodyń-Polek używa wyłącznie krajowe wyroby!

Do takich należą wysmienite artykuły „LUBA”, jako to:

PROSZEK na ciasta, różnych smaków.
PROSZEK na roz. waniliowy i czekoladowy.
PROSZEK do płacizna (drożdżowy) najwyższego gatunku.
CUKIER waniliowy i cytrynowy do ciast.
ZAPRAWA do konserw (czysty kwas ben. oesowy).
LUBOMIN — najdelikatniejsza mączka kukurydziana znakomita przy przyrządzaniu różnych zup owocowych, sosów, leg. min itp., jakoteż na rożnienie dla niemowląt. 2231

Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychmiast wypróbuje, a niezawodnie zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagranicznych.
Zadajcie wszędzie!

Przedstawicielstwo na Małopolską Wschodnią powierzyliśmy firmie:
T. NOWOSIELSKI, we Lwowie, ul. Supińskiego 9.
 Lubońska Fabryka drożdży, dawn. G. Sinner Tow. Akc., Luboń-Poznań.

Lwowskie Biuro Opakowe
Lwów, BRAJEROWSKA 10
 sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 ctnarów metrycznych począwszy z dostawą do domu. 2705

ZA BEZCEN!

można nabyć trykotaże w nowo otwartym magazynie

w Podwórzcu pl. Marjacki 5

który poleca:

Żakleta włóczkowe od 19 zł.
Kamizelki włóczk. damskie od 18 zł.
Suknie włóczkowe damskie od 32 zł.
Casszki włóczkowe damskie od 18 zł.
Żakleta wełniane jedwab. od 15 zł.
KAMIZELKI męskie, dziecięce, **PLEDY** w wielkim wyborze. 33313

Zniszczone srebrne forebki naprawia i odnawia systemem zagranicznym znany specjalista — **J. A. Wolf**, Lwów — ul. Sołackiego 2.

Zawiadamiam

wszystkie instytucje, fabryki, młyny, zakłady i pp. rzemieślników, że **najkorzystniej mogą sprzedać stare żelazko** w firmie **Kazimierza Paszka**, Lwów, ul. Żółkiewska 153, skład starego żelazka. — Kartka korespondencyjna wystarczy, jeśli natychmiast. Na prośbę wyjeżdżam. Z poważaniem

32884

Kazimierz Paszek.

L. 4999/bud.25.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na wywiercenie studni w głębszej na Lotnisku w Skniłowie.

Termin otwarcia ofert dnia 23 października o godz. 10-tej.

Bliższych informacji udziela Referent bud. Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III. od 11-13-tej. 2794

Do P. T. Klientów!!

Odlewnia metali

Jana Kupieckiego przy ul. Sykstuskiej 1. 30 prowadzona jest obecnie pod zarządem **J. Edwarda Pfeiffera** o czem zawiadamiam i proszę o poparcie. 33224

MARJA KUPIECKA.

Kto chce

znaleźć korzystny zbytni dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na jęczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Przetarg ustny.

Dowództwo 6-ego Dywizjonu Samochodowego sprzedaje w przetargu ustnym, który odbędzie się dnia 29-go października b. r., godz. 10-ta, we Lwowie, przy ulicy Janowskiej 1. 120, **samochody osobowe i części zamienne samochodowe.** Bliższych informacji udziela Referent techniczny Zakładu Samochodowego Nr. 6.

Dowództwo 6. Dywizjonu Samochodowego 2738 L. dz. 2737/25/Sam.

Ważne dla krawców!

Piece wraz z sześciu żelazkami na koks i węgiel, systemu wiedeńskiego, bardzo praktyczne i ekonomiczne, wyrabia i dostarcza firma „**IGNIS**”, Lwów, ul. Łyczakowska 108. 2773

Krzyże

żelazne ozdobne z cokłami betonow. wyrabia i dostarcza firma „**IGNIS**”, Lwów, Łyczakowska 108. 2774

Meble

wszelkiego rodzaju pojedynczo, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej

„**DOROTEUM**”, Leona Sapiehy 34. 33322

Stała praca domowa!

Osoby

biegle w szyciu i wszelkiego rodzaju robotach ręcznych, taniu dywanów, wyrabiające zabawki i sztuczne kwiaty, jak również obeznane z modną galanterią,

poszukiwane.

Istnieje możność dużego zarabkowania. Miejsce zamieszkania obojętne. Łaskawe oferty do „**Merkur**”, München 16. Postfach. 2775



MEYNARZE!

Szwajcarska gaza jedwabna marki „Dufour”. Siatki druciane metalowe. Blacha dziurkowana. **I. KONRAD**, Lwów Pasz Fellerów. 33305

Pracownia sukien damskich

LEONA SELZERA

ulica Sobieskiego 1. 10

wykonuje kostjmy i płaszcze według najnowszych modeli londyńskich i paryskich o 50% taniej. 33240

ŁÓŻKA dziecięce!

Otomany Dywany

łóżka i kanapki składane wkłady, poduszki, szarowe — i z morskiej trawy, chodniki, portjery, firanki, kapy na łóżka, narzuty, materjale meblowe poleca po cenach fabrycznych

E. Koranblit

Lwów, Brajerowska 4.

Za gotówkę i na dogodne warunki. 2367

CZYTAJCIE

„WIEK NOWY”

Korzystanie pocztową ogłasza się za darmo.

Indiem Słodzi druk. „Prasa”, ul. Szkoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.